

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.38 zł, pod opaską w Polsce 4.08 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guilderów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 134.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 13 czerwca 1925 roku.

Rok XIX.

Chrześcijański ruch zawodowy we Francji.

Do Polski dochodzą głównie wiadomości o komunistycznym i socjalistycznym ruchu wśród robotników francuskich. Nasza urzędowa agencja prasowa PAT szeroko rozpisywała się o delegatach P. P. S., którzy naszych wychodźców zamierzali we Francji w tamtejszych związkach socjalistycznych zorganizować. Natomiast milczy ta nasza agencja o zjeździe chrześcijańskich związków francuskich, który odbył się w Paryżu w czasie Zielonych Świąt.

Wobec tego, że brak nam w Paryżu w prawdziwym słowa tego znaczeniu korespondentów prasowych, musimy się ograniczyć do informacji z drugiej ręki za pośrednictwem niemieckiej prasy katolickiej.

Ze sprawozdania generalnego sekretarza Confédération Française des Travailleurs Chrétiens (C.F.T.C.) p. Tessier, młody ruch zawodowy chrześcijański w 1924 r. pozyskał zwolenników we wszystkich departamentach. Do związku należą 530 towarzystw (syndykatów), podziemnych na 16 okręgów. Przy Federacji istnieje 9 związków zawodowych, z których najmłodszy jest związek robotników w arsenałach marynarki. Prasę zawodową chrześcijańską stanowią 23 pisma. Związki dążą do uznania niedzieli jako święta. (Dotąd pracodawcy wedle ustawy zobowiązani są zwolnić robotnika w jeden dzień w tygodniu od pracy, ale niekoniecznie w niedzielę.) Poza tym dążą do zaprowadzenia i rozszerzenia ubezpieczeń społecznych, pod którym to względem Francja Polska bynajmniej nie wyprzedziła. Związki zajmują się żywo sprawą mieszkaniową. Rząd francuski zaczyna się liczyć z chrześcijańskim ruchem zawodowym i udzielił organizacji po jednym miejscu w Radzie Gospodarczej i w Radzie Rzemieślniczej. Kongres z uznaniem powołał do uznania ze strony rządu, podkreślając jednak, że wedle liczby i wpływów moralnych należałoby mu się więcej miejsc.

Kongres zajmował się także sprawą migracji robotników zagranicznych. Uchwalił te, zajmujące nas szczególnie ze względu na wychodźstwo polskie, niestety w prasie niemieckiej nie są szerzej omawiane. Podkreślić należy, że Kongres Chrześcijański uchwalił rezolucję, aby rząd ratyfikował konwencję waszyngtońską o 8-godzinnym dniu pracy. Jest to znamienne dla stosunków francuskich, że w kraju, który dokonał Wielkiej Rewolucji, gdzie na każdym budynku rządowym widnieje napis: Równość, Wolność i Braterstwo, i gdzie różne Ligi Wolności Człowieka uważają za stosowne dawać rady Polsce, jak ma traktować swoich obywateli, robotnik jest tak upośledzony.

Ekscesarz Wilhelm pojedzie na lotnisko.

Haga, 11. 6. (PAT) Donoszą z Doorn, że były cesarz Wilhelm spędzi letnie miesiące w Norwik. Dzieje się to poraz pierwszy od chwili internowania byłego cesarza w Doorn. Ze otrzymuje on upoważnienie do opuszczenia swojej rezydencji.

Dygnitarz w Ministerstwie Kolei płatnym agentem bolszewickim!

Pisma warszawskie twierdzą, że podejrzanych o komunizm jest wielu wyższych urzędników... — Nazwiska ich, przez wzgląd na śledztwo, trzymane są w tajemnicy...

Warszawa, 12 czerwca. Donosiliśmy o aferze szpiegowskiej, której głównych sprawców wykryto w osobach Iwana Pietrowicza Zubowa i jego towarzyszkę Stepanidę Iwanowną Bałaszewy.

Dzisiaj dowiadujemy się z prasy warszawskiej, że jednego z takich agentów aresztowano w dniu wczorajszym w osobie urzędnika VII st. płacy w ministerjum kolei — Banacha.

Otrzymał on od Zubowa 400 dolarów miesięcznej pensji prócz wynagrodzenia za każdy odrębny materiał szpiegowski.

Aresztowanie Banacha tak go przeraziło, że momentalnie osiwił.

Fakt jego aresztowania wzbudził również znaczne zaniepokojenie w kołach ministerjalnych. Banach bowiem umiał się wkradnąć w zaufanie swych przełożonych. Rewizje dokonane w mieszkaniach szpiegów dały niezwykle kompromitujący dla nich materiał.

Znaleziono również notatki, rzucające podejrzenie na kilku wyższych urzędników ministerjów w Warszawie.

Śledztwo w tej budzącej zrozumięcia niepokój w opinii całego społeczeństwa, aferze, prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi p. Luxemburg.

Włochy chcą przystąpić do paktu gwarancyjnego.

Wiedeń, 11. 6. (PAT) „N. Fr. Presse” donosi z Genewy, że między włoskim delegatem Scialcia a Chamberlainem i Briandem toczyły się rokowania w sprawie przystąpienia Włoch do paktu gwarancyjnego, Scialcia powołał się na wiadomość, otrzymaną z Rzymu, a która głosi, że włoskie koła rządowe były bar-

dzo zdziwione tem, że z paktu pięciu, zaproponowanego przez rząd niemiecki wyłonił się w toku rokowań między Anglią i Francją pakt czterech. Chamberlain i Briand mieli okazać wobec Scialci wielkie ustępstwa i oświadczyć, że nie stoi na przeszkodzie udziałowi Włoch w pakcie gwarancyjnym.

250 oficerów niemieckich instruktorami Abd-el-Kerima.

Gdańsk, 12. 6. (tel. wł.) Rząd francuski ogłasza urzędowo, że w armii Abd-el-Kerima z 50 oficerów niemieckich pełni funkcję doradców technicznych. Ambasador niemiecki uwiadomił rząd

francuski, że mimo swych starań nie zdołał powstrzymać ówch b. oficerów, którzy są osobami prywatnymi od udziału w walce po stronie powstańców.

Rada Ligi Narodów przyjmuje rozstrzygnięcie haskie w sprawie poczty gdańskiej.

Zwycięstwo tezy polskiej. — Specjalna komisja określił obszar portu gdańskiego.

Genewa, 11. 6. (PAT) W raporcie swym, dotyczącym poczty polskiej w Gdańsku, Quinones de Leon przedstawił przebieg całego zatargu i przytoczył opinie prawną trybunału haskiego, wyrażając przypuszczenie, że Rada powinna opinię tę uznać za swoją oraz że przy definitywnym rozwiązaniu tej sprawy motywów wyroku haskiego winny być dla niej wskazówkami. Mówiąc następnie o kwestji wytyczenia granic portu, sprawozdawca zaznaczył, że może ona nastąpić po zbadaniu sprawy na miejscu przez rzeczoznawców, znających warunki miejscowe i ogólnotechniczne znaczenie sprawy. Quinones de Leon zaznaczył, że dla szybkiego uregulowania tej kwestji najprostszym będzie wyznaczenie tych rzeczoznawców przez prezesa komisji tranzytowej łącznie ze sprawozdawcą sprawy, w Lidze, przytem

proponuje by wśród tych rzeczoznawców znajdował się znający dokładnie sprawę portu gdańskiego były prezes rady portowej pułk. de Reynier. W konkluzji swego raportu Quinones de Leon przedstawił następującą rezolucję: Rada Ligi przyjmuje opinię sformułowaną przez trybunał haski z dnia 16 maja 1925 r. w sprawie polskiej służby pocztowej w Gdańsku. Rada postanawia, że granice portu gdańskiego muszą być wyznaczone w sprawie pocztowej służby polskiej z uwzględnieniem motywów opinii trybunału haskiego. Rada zaleca w tej kwestji, by prezes komisji tranzytowej łącznie ze sprawozdawcą sprawy w Lidze wyznaczył trzech rzeczoznawców obywateli z doświadczenia Lidze za pośrednictwem wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zgodnie z ustępem drugim niniejszej

szej rezolucji. Koszty powstałe w związku z misją rzeczoznawców będą poniesione przez obie strony w równej części.

Powyższa rezolucja została po wyczerpującej dyskusji przyjęta przez Radę Ligi. Zmieniono tylko jeden punkt rezolucji dotyczący liczby trzech rzeczoznawców powiększyć do liczby czterech rzeczoznawców przez dodanie jednego rzeczoznawcy - prawnika. Z kolei wysoki komisarz Ligi Narodów zaproponował rozważanie sprawy wyładowywania amunicji na Westerplatte, jednakże Rada Ligi nie przychyliła się do tej propozycji, wobec czego sprawa ta została odroczone.

Wobec powyższego można stwierdzić że obie decyzje Rady Ligi regulują dwie pierwszorzędne sprawy gdańskie. Przez przyjęcie projektu procedury, dotyczącej rozważania zatargów między Gdańskiem a Polską, zmniejszy się liczba możliwości wytoczenia spraw gdańskich na forum Ligi, sprawa poczty zaś zdecydowana została definitywnie, przyczem przyznano rację tezie polskiej polecając jedynie rzeczoznawcom ustalenie granic portu zgodnie z opinią trybunału haskiego.

Strajk w Szanghaju.

Pekin, 11. 6. (PAT) „United Press” donosi: Strajk w Szanghaju trawa dalej, panuje tam jednak względny spokój Żegluga przybrzeżna i rzeczna, o ile pozostaje w rękach Anglii lub Japonii jest zupełnie wstrzymaną. Wszystkie okręty otrzymały polecenie nieprzyswabiania do Szanghaju, lecz — wyładowywania towarów w innych portach. Komisja dyplomatyczna, która przybyła do Szanghaju rozpoczęła natychmiast śledztwo w sprawie zajść. Wczoraj odbyła się w Pekinie demonstracja, w której brały udział pomimo ulewy olbrzymie tłumy. Około 40 000 osób uczestniczyło w zgromadzeniach, odbytych na placach publicznych. Postanowiono wysłać studentom w Szanghaju milion dolarów chińskich w celu poparcia ich działalności. Dalsze rezolucje, które zostały przyjęte dotyczą odszkodowań dla rodzin poległych, cofnięcia koncesji, udziału lonych cudzoziemcom i odwołania konsulów angielskiego i japońskiego. Poszczególne oddziały manifestatów usiłowały wtargnąć do dzielnicy dyplomatycznej, policji jednak udało się tłum rozproszyć.

Rocznica zabójstwa na Matteotti'm.

Rzym, 11. 6. (PAT) Grupy opozycyjne urządziły w swoich siedzibach obchody dla uczczenia pamięci Matteotti'ego. Nie doniesiono o żadnym wypadku zajść ani w Rzymie, ani na prowincji. Wiele dzienników opozycyjnych zostało skonfiskowanych.

Posel socjalistyczny do parlamentu Matteotti przed rokiem został uprowadzony i podstępnie zamordowany przez faszystów bliskich Mussoliniemu, którego nawet posadzono, że wydał rozkaz zamordowania. Morderstwo to zdawało się zachwiać na chwilę moralną potęgę faszystów.

Ustąpienie rządu greckiego.

Ateny, 11. 6. (PAT) Gabinet podał się do dymisji.

Flammarion.

Zmarł Flammarion.

Dzieła jego są bezsprzecznie twórczym pierwowzorem wartości. Główną ich cechą jest genialne wprost wyrażanie problemów naukowych, przeważnie astronomicznych w formie w wysokim stopniu literackiej i szerokim warstwom czytelników dostępnej. W utworach jego zespoliła się harmonijnie nauka ze sztuką; pierwsza szuka prawdy, druga szczęścia. Sztuka jednak żywiej przemawia do duszy ludzkiej, gdyż ściślej jest spojona z gonitwą człowieka za szczęściem. Ponieważ więc Flammarion użył obydwu metod wyrażania swych myśli oraz uczuć, przeto utwory jego są oryginalne i wartościowe.

Metody te można podzielić na 4 grupy. Do pierwszej należy zaliczyć: „La Pluralité des Mondes habités”, „Les Mondes imaginaires et les Mondes réels”, „Dieu dans la nature”, „La Fin du Monde”, „Les derniers jours des philosophes”; są to dzieła treści filozoficznej.

Drugą grupę stanowią dzieła złączone z astronomią jak „La Planète Mars”, „Histoire du Ciel” i t. d. „Astronomie populaire” i t. d. Trzecią grupę stanowią dzieła z zakresu wiedzy ogólnej, jak „L'Atmosphère”, „Mes Voyages aériens” i t. d., czwartą zaś utwory treści różnej, jak „Mémoires biographiques et philosophiques d'un Astronome”.

Jest wprost podziwu godnym, jaki czar bije z każdego tomu jego dzieł! — sam tytuł każdego dzieła wskazuje, jak ogromnej powagi temat w niem się mieści — a jednak ileż tryska radości w każdej flammarionowskiej koncepcji i rozwiązaniu omawianych problemów.

Wiedza jego to istotnie „gaya sciencza”, to wiedza radosna. Kto szuka tematów dla wyobraźni i myśli w celu zrozumienia istoty wszechświata, istoty bytu i wogóle doniosłych problemów, ten winien udać się w świat dzieł Flammariona. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Flammarion był pierwowzorem dla Maeterlinka, autora „Życia Pszczół”, „Inteligencji kwiatów” i t. d. Niemiecki Fechner również naśladował metody twórcze Flammariona.

Wpływ Flammariona rozciąga się bezsprzecznie na Hermanna Lönsa i na jego Hildebilder, Tiernovellen, czy Jagd geschichten. Wpływ ten można też zauważyć w dziełach Karola Ludwika Schleicha.

Oddziaływanie dzieł Flammariona na twórcze umysły będzie trwało długo i wyda jeszcze dużo szlachetnych plonów.
J. St. Demkow.

50-lecie urodzin Tomasza Manna.

Niemcy obchodzą w tych dniach 50-lecie urodzin jednego z największych swoich pisarzy, Tomasza Manna.

Tomasz Mann urodził się 6 czerwca 1875 r. w Lubecie; po śmierci ojca, w 19 roku życia, przeniósł się do Monachium, gdzie zapisał się na uniwersytet i słuchał literatury, historii i sztuki. Przez długi czas był redaktorem znanego czasopisma „Simplicissimus”.

Włochy ośrodkiem nowego przymierza?

Włochy-Grecja-Rumunia-Austria-Węgry.

Wiedeń, 9. 6. (Pat.) „Wiener Allgemeine Ztg.” donosi z Rzymu, że Włochy mają podjąć inicjatywę w kierunku utworzenia przymierza włosko-grecko-rumuńskiego, do którego mogłyby przystąpić pod pewnymi warunkami również Węgry i Austria. Urzeczywistnienie planu włoskiego — pisze dziennik — stanowiłoby zupełny przewrót w dotychczasowym układzie sił na Bałkanach i w Europie środkowej.

Caillaux wstrzymuje kredyty.

Paryż, 9. 6. (Pat.) Na posiedzeniu rady ministrów Caillaux, przedstawiając sytuację finansową państwa, wezwał swoich kolegów, aby powstrzymali się całkowicie z żądaniami nowych kredytów, lub też wyższych od tych, jakie są przewidziane w obecnym budżecie. Wreszcie minister robót publicznych przedłożył propozycję, dotyczącą reglamentacji wwozu pewnych gatunków węgla.

Anglia zadowolona z ugody Chamberlaina.

Radjostacja w Leafield ogłasza: Angielska opinia publiczna wyraża szczere zadowolenie iż Briandowi i Chamberlainowi udało się tak szybko uzgodnić zapatrywania. Z angielskiego punktu widzenia zachodni pakt gwarancyjny będzie wielkim krokiem naprzód w dziele zapewnienia bezpieczeństwa nie tylko Francji, lecz i całej Europy. Rząd angielski podczas rokowań musiał mieć na uwadze interesy całego Imperium Brytyjskiego, które nie może aprobować protokołu geneńskiego, jak również brać na siebie dodatkowych zobowiązań w sprawie wschodnich granic Niemiec ponad te, które przyjęto przez podpisanie paktu Ligi Narodów. Jednocześnie odczuwano pewien niepokój, by zobowiązania Francji na wschodzie nie zmusiły Anglii do przyjęcia zobowiązań, których nie może na siebie brać.

W związku z tem „Times” zaznacza, że z faktu, iż arbitrażowe traktaty pomiędzy Francją i Niemcami, Niemcami i Polską oraz Niemcami i Czechosłowacją mają być częścią całego projektu — wynika, że w razie, gdyby Niemcy odmówiły arbitrażu i zatakowały naprzykład

Polskę, Francja będzie uważać się za uprawnioną zaatakować Niemcy w obronie Polski. Jednocześnie Anglia nie potrzebuje obawiać się tego zastrzeżenia Francji, gdyż nie może ochraniać strony napastującej. O ile Niemcy działają w dobrej wierze, to nie ryzykują niczem, zgadzając się na wszelkie proponowane przez Francję klauzule przy zawarciu zachodniego paktu gwarancyjnego.

Chamberlain uspokaja Polskę.

London, 10. 6. (PAT.) Chamberlain oświadczył, przedstawicielowi Reutersa w Genewie, iż jest bardzo zadowolony nie tylko z przyjęcia do skutku porozumienia pomiędzy Anglią i Francją, lecz także z tego, iż stało się to bez wielkich trudności. Kiedy odpowiedź na propozycję niemiecką ma odejść do Berlina jest rzeczą rządu francuskiego. Odpowiedź ta zostanie wysłana jako nota Francji, opracowana w porozumieniu z aliantami. Jest ona utrzymana w stanie bardzo przyjaznym. Co do Polski — oświadczył Chamberlain — to nota nie zawiera niczego co by mogło Polskę zniechęcić lub też wywołać choćby najmniejsze zaniepokojenie. Nota czyni sytuację zupełnie jasną.

Zacięte walki w Marokku.

Walki w Marokko przybrały na nowo bardzo zacięty charakter. Kabyle znakomicie się oszańcowali w okopach i rozporządzają wielkimi zapasami broni, uniemożliwiając Francuzom rozszerzenie terenów operacji wojskowych, wobec czego Francuzi muszą wyteńczyć wszelkie siły i zmobilizować więcej wojsk, aby posunąć się naprzód według zamierzonych planów.

Abd el Krim zamierza zdobyć za wszelką cenę linię kolejową, prowadzą-

cą do Fezu i używa wobec Francuzów broni, zdobytej na Hiszpanach.

Niemiecy przemysłowcy.

Francuski okręt wojenny zatrzymał i przeszukał dwa niemieckie statki handlowe „Leipzig” i „Dortmund”, znajdujące się na wodach terytorjalnych marokańskich. Statki te zostały odprawione do Mogaderu, gdzie znajduje się urząd celny.

Kobieta i małżeństwo w Rosji sowieckiej.

(Małżeństwo „na lato”. — Jak się żenić? — Z kim? — I na jak długo? — Grób uczucia miłości.)

W pierwszym okresie rewolucji rosyjskiej rząd sowiecki zadekretował, iż prawo do ziemi ma tylko ten, kto na niej pracuje. W ten sposób, jak mu się zdawało, rozwiązał kwestję robotników rolnych.

Ale życie jest chytrzejsze od wszelkich dekretów. Chłop rosyjski zreformował na swój sposób kwestię rolną.

Jak uprawić grunty, należące do jakiegoś Matwieja czy Tymofieja — jeśli włączone siły całej rodziny nie wystarczają? Jak zwerbować robotnika do pracy, nie narażając się sowjetom?

Łatwość, z jaką można w sowieckiej Rosji zawrzeć małżeństwo, oraz otrzymać rozwód na żądanie jednej tylko strony, dopomogły dziełniedo rozwiązania kwadratury koła. Na wiosnę Matwiej żeni swych synów ledwo dorosłych od ziemi. Przez całe lato synowie pracują od rana do wieczora na polu i w chałupie. Gdy żniwa się skończą, nadejdzie jesień, synowie otrzymują rozwód.

„Małżeństwa na lato” rozpowszechniły się do tego stopnia w Rosji, że jak donosi „Prawda” moskiewska, syndykaty robotników rolnych wszczęły akcję obronną przeciw swoistej „reformie rolnej”.

W Sowjeckiej Rosji nie wychodzi ani jedno pismo niesowjeckie, wszystkie wydawane są przez komunistów. Pomimo to i one znalazły sobie temat do żartowej polemiki.

Chodziło o kwestję bardzo ważną: jak się żenić, z kim i na jak długo?

W krainie wszelkich możliwości, rozpasania zmysłów i zduszenia najmniejszej, najspokojniejszej opozycji, wysuwanie na forum publicum problemu miłości i małżeństwa — wygląda na złośliwy paradoks.

O cóż się sprzeczano? Oto jedna strona, na czele której stała „Prawda”, broniła przed drugą samą zasadę istnienia instytucji małżeństwa. Zdumienie ogarnia na myśl, że to, co się zwie w Sowjeckiej Rosji małżeństwem, ta namiastka, sfalsyfikowana na dobitkę, ten związek, który można w ciągu pół godziny zawar-

zać, a w pięć minut zerwać — może stać się jeszcze przedmiotem rozważań: czy nie lepiej było i takie małżeństwo skasować?

Jeżeli i nasz głos sowpolemiści zechcą wziąć pod uwagę, to radzimy stanowczo znieść instytucję małżeństwa w Rosji, nie widząc bowiem powodu do jej utrzymania. Przecież Sowjety urzędowo propagują współżycie jak najbliższe młodzieży płci obojga.

Według oficjalnych raportów w szkołach bolszewickich nauczycielstwo namawia do stosunków płciowych dzieci nawet przed rokiem 14-tych.

Rosji nie grozi wyłudnienie więc i zbrodnia sztucznego pozbycia się płodu cieszy się opieką władz. Ciekawych rzeczy można było dowiedzieć się z polemiki bolszewickiej. Oto np. szesnastoletnia komsomolka Jegorowa (studentka?) uskarża się, że „towarzystwo” robią jej zarzuty z tego, iż... nie jest zbyt wolna na ich apetyty miłosne. Inna znów komsomolka żąda przynajmniej wolności w... wyborze partnera.

Miłość więc, jako uczucie, przestała istnieć w raju bolszewickim, zarówno jak i małżeństwo.

Nie trzeba się jednakowoż temu dziwić, niema sensu oburzać się, wszystkie bowiem, powyżej wymienione objawy zupełnego upadku moralnego i zwyrodnienia są litylko konsekwentną częścią idei komunistycznej, zgóry przewidzianym etapem na linii „uszcześliwiania” ludzkości.

Lecz na tem przynajmniej połu komunizm nie może liczyć na zbyt świetne sukcesy, gdyż spotkał się z miłością, a jednak mocną opozycją — kobiet.

Tak. Kobiety rosyjskie, może najmniej wazliwe na kwestję moralności, w purytańskim tego słowa znaczeniu, zrozumiały jednak, iż t. zw. wolna miłość jest ich największym wrogiem. Cierpienia macierzyństwa lub operacji ginekologicznych, nie okraszone miłością rodzinną, stały się nie do zniesienia.

I nie tylko kobiety rosyjskie, lecz i wszystkie, z całego świata, winny to zrozumieć, że komunizm jest ich największym wrogiem.

Sycie

„Bydgoszczanka”
Milcherta!

Z obrad Sejmu.

(Nowy poseł. — Obecność posłów będzie odczytywana z list. — O wyłączenie portów polskich dla emigracji. — Z Komisji skarbowej. — O polepszenie rent dotkniętych nieszczęśliwymi wypadkami.)

Warszawa, 9. 6. (PAT)

Na wstępie p. marszałek zakomunikował, że poseł Franciszek Wierzbicki (ZLN) złożył mandat, a na jego miejsce wszedł poseł Romuald Bielicki. Dalej p. marszałek oświadczył, że konwent senjorów zgodził się na to, by w przyszłości, gdy okaże się brak quorum — marsz. polecał odczytywanie listy obecności, a posłowie nieobecni na sali byli uważani za nieobecnych na posiedzeniu, choćby byli zapisani na liście obecności.

Następnie po załatwieniu w pierwszym czytaniu szeregu ustaw, przystąpiono do projektu ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa. Sprawozdanie przedłożył Pos. Petrycki (ZLN) zaznaczając m. in., że ustawa chroni interesy samych emigrantów, gdyż umożliwia Państwu roztoczenie opieki nad nimi do ostatniej chwili, tak w drodze kolejowej do portu, jak i w samym porcie.

W dyskusji p. minister Przemysłu i Handlu Klarner zaznaczył, że ustawa obecna ma na celu kierowanie polskiej żeglizy morskiej. Emigracja kierowana na Gdańsk czy też Gdynię przyniesie korzyści nie tylko Państwu, ale i samemu emigrantowi.

Ustawę znaczną większością głosów przyjęto w drugim czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji skarbowej o noweli do ustawy o monopolu spirytusowym.

Pos. Jaroszyński (Chrz. Nar.) złożył sprawozdanie o noweli. Nowela wprowadza m. in. rok gospodarczy zamiast roku kalendarzowego do rozrachunków, oraz zawiera postanowienia, dotyczące uregulowania handlu zagranicznego, wreszcie daje możliwość przedsiębiorstwom nie pędzenia spirytusu, gdyż wedle ich kalkulacji cena, przedstawiana przez ministra Skarbu jest niższą od ceny produkcji.

Pos. Bittner (Chrz. Dem.) stawia wniosek, aby w państwowej Radzie spirytus. zasiadali również przedstawiciele pracowników oraz techników gorzelniaków.

W dyskusji pos. Moraczewski (PPS) proponuje, aby termin, w którym ma minister wyznaczyć cenę spirytusu, wyznaczono nie na październik, lecz na listopad.

Dyrektor departamentu akcyz i monopolów, p. Glowacki, przychylił się do tego wniosku, stwierdzając, że termin listopadowy jest dla tego ważnym, gdyż dopiero w listopadzie widziemy kształtowanie się cen ziemniaków.

Ustawę z poprawkami pos. Moraczewskiego i Bittnera w drugim czytaniu przyjęto.

Pos. Praussowa referuje następnie wnioski pp. Waszkiewicz (NPR) i Knothego (Ch. Dem.), zmierzające do wyrównania krzywdy osób, dotkniętych nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy wskutek dewaluacji rent. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu z uzupełnieniem, aby sprawy już załatwione i krzywdy wyrównane w sposób prywatny, nie były rewidowane.

Nie będziemy więcej sprowadzać wagonów z zagranicy.

Do Polski nadeszły wagony kolejowe zamówione we Włoszech, co wywołało słuszną oburzenie, ponieważ krajowe fabryki są nieczynne. Ministerstwo Kolei zapewniło sejm, że już nie będzie dawało ustalunków zagranicę.

Pierścień, który uśmierca...

Na szyi posagu, przedstawiającego Najświętszą Marię Pannę, zwaną d'Almadena, a ustawionego w jednym z parków Madrytu, wisi na jedwabnej wstążce niezmiernie kosztowny pierścień z ogromnym brylantem, który otacza ją perelki. Pomimo, że nikt nie chroni tego klejnotu przed złodziejami madryckimi nie znalazł się dotąd taki śmiałek, któryby się odważył na jego ukradzenie, a dlaczego?... — Dlatego, że sprowadza szybką śmierć dla swego właściciela!

Jest to więc w całym znaczeniu tego słowa „pierścień tragiczny”, a jego dzieje potwierdzają w całości ten przydomek.

Król Alfons XII, ojciec obecnego króla hiszpańskiego, XIII, kazał go zrobić dla swej narzeczonej, infantki Mercedes, która, wyszedszy zań zamąż, niebawem zmarła. Następnie darował go król swej babce, królowej Krystynie, która otrzymawszy pierścień, zmarła w kilku tygodniach. Później niebezpieczny klejnot stał się własnością siostry króla, infantki del Pilax, po włożeniu go na palec, umarła w niespełna miesiąc. Właścicielką pierścienia stała się kolejno młodsza córka ks. Montpensier, Krystyna, która zmarła, będąc jego posiadaczką zaledwie w ciągu trzech miesięcy.

Wreszcie król Alfons XII odebrał go po jej śmierci, zamknął w swoim biurku i umarł po paru miesiącach.

Wobec tego wszystkiego „pierścień tragiczny”, wisi bezpiecznie na szyi posagu.

Bydgoska Gazownia miejska

poloca:

- Muchemba — do pieczenia mięsa i ciast
- Piecznik — do prasowania
- Zelazka — do prasowania
- Pieca — do ogrzewania pokoi
- Aparaty — dla lekarzy, laboratorjum, przyzysku, fryzjerów
- Palniki — do oświetlenia gazowego

Informacji nazięcają:

Biura sprzedaży Gazowni: Skapiellońska 36/43. Tel. 630 i 631. ul. Biłoga 14. Tel. 635.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły. Gaz to czystość i oszczędność wygody! Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy! Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze.

Gazownia miejska:

- dosłaruje: wszelkich przyborów gazowych
- wykonyuje: instalacje
- opracowuje: koks, siarkę, smonik, benzol po bardzo przystępnych cenach.

Prosimy żądać ofert i informacji. 13371

Z KRAJU.

Były dowódca O. K. VII — generałem broni.

„Dziennikiem Personalnym“ nr. 59 z dnia 31 maja b. dowódca korpusu nr. VII Poznań, gen. dyw. Raszewski, mianowany został przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej generałem broni.

(Nominacja ta nastąpiła dopiero w czasie spoczynku gen. Raszewskiego. Gdyby nastąpiła podczas czynnej służby, gen. Raszewski mógłby zostać nadal w czynnej służbie. — Red.)

Rabunek we Lwowie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano we Lwowie wielkiego włamania do składu jubilera Beera przy ul. Chorażczyzny. Szkody w zabranych kosztownościach i biżuterji wynoszą około 100 000 zł.

Kongres pocztowców.

Doroczny kongres pocztowców całej Polski odbędzie się dn. 11 lipca w Krakowie. Kongres potrwa dwa dni. Głównym tematem kongresu będzie walka o pragmatykę służbowa, poza tem kongres ma uchwalić podatek w wysokości 50 gr. od każdego członka Związku na kupno w Warszawie domu związkowego.

Wzschpolski zjazd kolejarzy.

W dniach od 14 do 16 bm. odbędzie się w Warszawie II Wzschpolski Zjazd Związku Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

St. Brandowski.

45

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Wśród tej roboty wzrok jego padł w szufladzie na spory nóż kuchenny, jaki, mimo surowego rygoru i zakazu, wszyscy więźniowie tej celi mieli jako wspólną własność. Nóż był starannie utrzymywany i wyostrzony jak brzytwa. Opiekowano się przecież nim i pielęgnowano go niby skarb najdroższy. Skower ostrożnie i niespostrzeżenie nóż ten schował pod katanę. Cel, w jakim to uczynił, bardzo niewyraźnie jeszcze majaczył mu przed oczyma. Jedno miał tylko niezłomne postanowienie: tak lub owak zakończyć te męczarnie. Ale nim siebie zgubi, chciał jeszcze kogo pociągnąć za sobą na tamten świat. Pierwsza jego myśl była o dyrektorze. Dotąd ten człowiek nic mu złego nie zrobił, przeciwnie, okazywał mu bardzo dużo ludzkiego uczucia i przychylności. Ale teraz... Woła go do siebie, aby mu powiedzieć: nie wyjdiesz nigdy więcej z tych murów! odebrana ci jest raz na zawsze nadzieja ucieczki i nadzieja zobaczenia córki!...

Na myśl o tem szczęści ścięły mu się jak u najdzikszej bestji, gotującej się do skoku, do rozdarcia ofiary i do krwi chłęptania. Podbródek mu się wydłużył, podniósł ku przodowi twarzy i tylko o parę cali oddalony był od końca nosa.

Rowerem w podróży po Polsce.

Dwaj urzędnicy Banku Polskiego w Łodzi Kluzek i Kostecki wyruszyli w dniach najbliższych na rowerach w podróż po całej Polsce. Przejechać mają linje długości 4500 kilometr.

Nauczyciel skazany za hańbienie ucznic.

W Krakowie został wydany wyrok w sprawie byłego kierownika szkoły Antoniego Issepiego, oskarżonego o zbrodnię hańbienia nieletnich ucznic. Oskarżony przyznał się do stawianych mu zarzutów, jednak wyjaśnił, odnoszących się do szczegółów zbrodni, nie chciał udzielić. Sąd uznał go winnym według par. 128 i po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, wskazanych przez obronę, jak np. chorobliwy stan duszy jego, skazał Issepiego na 6 miesięcy więzienia.

Urzednicy fundatorami 2 samolotów.

W związku z zadeklarowaniem przez urzędników ministerjum przemysłu i handlu ufundowania dwóch płatowców dla armji polskiej, p. minister spraw wojskowych wysłał do p. ministra handlu i przemysłu pismo dziękczynne.

Czyn ofiarny niechże znajdzie jak najwięcej naśladowców.

Wielki pożar: jeden z wielu.

W osadzie Kamieńczyką odległym o 35 klm. od Radzyna, wybuchł wielki pożar, który powstał w stodole Józefa Kozłowskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez niego samego.

Ogień w przeciągu godziny objął jedną stronę osady, na której sposobem rosyjskim pobudowane były zabudowania dla bydła i spichrze, nie tkając drugiej strony wsi, na której znajdowały się domy mieszkalne. Dzięki też tej okoliczności i spokojnemu powietrzu domy te nie stały się ofiarą pożaru, pozostawiając mieszkańcom dach nad głową. Ogółem spłonęły 72 stajnie i stodoły.

Zjazd inżynierów drogowych.

W Warszawie dn. 14 i 15 bm. odbędzie się wszechpolski zjazd inżynierów drogowych w sali Stow. techników (Czackiego 5).

Pożar lasu.

W okolicy wsi Skarbówka, gminy Karczew, w powiecie warszawskim w miejscowości Bulnyszów wybuchł olbrzymi pożar lasu, będącego własnością Władysława Jezierskiego.

Po kilku godzinach walki z rozszalałym żywiołem udało się miejscowym

Mussolini z wizytą u D'Annunzia.



Premier włoski Mussolini (z lewej) odwiedził niedawno głośnego włoskiego poetę i polityka d'Annunzia. Obaj udali się motorówką na przejażdżkę po jeziorze Garda. Ponieważ w d'Annunziu wciąż odzywa się krew awanturnicza (swego czasu zajął wbrew postanowieniom traktatu pokojowego jugosławiański port, Rijekę) chodzi on stale uzbrojony, z rewolwerem przy boku, a nawet maszynówkę ma na swej łodzi...

Skower miał w tej chwili fizjognomję typowego mordercy.

Niebawem przyszedł po niego dozorca. Wszyscy więźniowie z nadzwyczajną ciekawością patrzyli za odchodzącymi. Powołanie przed dyrektora musiało mieć bardzo ważne powody. Wiedzieli o tem z długoletniej praktyki.

— Pewnie mu nakiwa, a czort wie za co — rzekł jeden z więźniów. — Jemu tyle wtyka w głowie, co i samemu Aronowi!

— Kiedy ja zdzioczył, jak się bury uśmiechał, gdy to mówił. Tam musi być coś innego.

— Nic niema innego, tylko kamfuła! go umaczał. To pies. Pamiętacie, jak on przed dwoma laty zabrał nam jarzączkę, bo czterysta piętnaście groził, że ciuchę! naftą poleje i żywcem się upiecze?

— A czy nie byłby tego zrobił? Nie można było kimać! po nocach ino kręciały! pilnować.

— Ja wam mówię, że osiemset dziesięć dostanie kapliczkę! On od czasu tej wielkiej choroby nie ten sam. Ino skulił się jak gad.

Tymczasem dozorca labiryntem korytarzy i schodów prowadził Skowera do Dyrekcji. A im dłużej trwał ten pochód, tym straszniejsza, tem dziksza bestja budziła się w Skowerze. Rękę trzymał pod kataną i ścisnął kurczowo rękęjęc noża. Niekiedy zbierała go ochota rzu-

cić się na dozorcę i zatopić mu ostrze w gardle. Potem — kombinował sobie — popędzi przed siebie i będzie mordował na lewo i prawo, dostanie się do jednej z bram, do którego z okien, i wydobędzie się na wolność. Myśląc o tem, uczuwał zawrót głowy i ogarniało go omdlenie od wściekłości, która w nim wzbierała.

I ta ciągle, co kilkanaście kroków powracająca niemoc wstrzymała go od tak szalonego kroku. Potem znów przyszło mu na myśl, że ze skrzydła gmachu, gdzie mieści się dyrekcja, ucieczka ma wiele większe szanse powodzenia. Szedł więc z zaciśniętymi zębami, zdeterminowany na wszystko i z dygoczącą febryczną duszą.

Droga korytarzami i podwórzami w olbrzymim zakładzie więziennym była długa, i Skower miał czas, aby ochłonąć i nieco trzeźwiej o swem położeniu myśleć. Tymczasem myśli jego wpiły się tak w zamiar mordu i ucieczki, że na jakikolwiek inny plan nie było nawet miejscy w jego głowie. Ścisnął konwulsyjnie kuchenny nóż w rękę i z zimną krwią wprawnego w swem rzemiośle zbrodniarza zastanawiał się nad tem, co i jak mu czynić należy.

Gdy doszli do kancelarji dyrektora był już całkiem spokojny i zrównoważony. Widział, że nadeszła chwila, która zadecyduje o jego przyszłości, o jego życiu. A nietylko własny los stawiał na kartę, lecz — zdawało mu się konieczne — jeszcze bardziej los swej ukochanej córki. Jeśli ucieczka mu się nie uda, kombinował sobie, to córka jego pozostanie całe życie chłopką, i jako prosta dziewczka w nędzy i w upodleniu ciągle żyć będzie. A uda mu się zbiedz i ujęć pościgu, to on wyrwie ją z tej niedoli,

włóścianom i okolicznej straży ogniowej ogień zlokalizować, mimo tego zdążyło spłonąć 70 morgów lasu. Przyczyną wzniesienia pożaru narazie nie ustalono.

Nowy Kalisz.

Kalisz po wojnie odbudowuje się. Jak dotąd wybudowano ogółem 2232 pomieszczeń, nie licząc kuchni, pokoiów służbowych itd.

Obecnie Kalisz z niecierpliwością oczekuje rozporządzeń wykonawczych do ustawy o odbudowie, przypuszczając, że popchnie to naprzód i jego sprawę.

Adwokaci Szurlej i Hofmokl wyzwali na pojedynek prokuratora.

W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie podczas rozprawy majora Halaćńskiego, która toczyła się w ubiegłym tygodniu zaszedł incydent, który pociągnął za sobą wyzwanie prokuratora majora Ribickiego przez dwie strony. Oto kiedy adwokat Szurlej oświadczył się przeciw zaprzysiężeniu jednego ze świadków, major Rybicki zawołał: „Pan obrońca stosuje wobec świadka te same metody, co adwokat Hofmokl“. Adwokat Szurlej odpowiedział na to: „Słowa pana stoją poniżej mej pogardy“. Na to znów zareplikował p. Rybicki: „Widocznie pan się boi odpowiedzialności na innem polu“. W odpowiedzi meo. Szurlej oświadczył: „Każdej chwili mogę panu służyć“. Ta szermierka słowna zakończyła się wysłaniem sekundantów majorowi Rybickiemu przez adwokata Szurleja jak i Hofmokl-Ostrowskiego.

Powazne i zasobne przedsiatorstwo handlowo-przemyslowe poszukuje

sklepu wystawowego

w centrum miasta o przeszło 60 m² wielkości z oknem wystawnem i o ile możliwości z pobocznymi ubikacjami.

Dzierżawa podlug umowy i płaci się na zyczenie rocznie z góry.

Oferenci zechca zglosic się do Redakcji pod M. G. B. Nr. 050. 14189

We wszystkich teatrach w Polsce: w Warszawie, Poznaniu, Wlinie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Łodzi i t. d. wszyskie pp. Artystki i pp. Artysti uzwajaja tylko

CREME DERBY
gdyz jest on nie do zastapienia. (14289)
Fabryka perfum, M. Ceglinski, Poznan, ulica 27. Grudnia 12.

ciężką pracą pokrawa sobie ręce i nogi, nie będzie sypiał, ukontentuje się kawałkiem spleśniętego chleba, ale los dziecka swego odmieni, inne życie, inną egzystencję mu zgotuje.

Niekiedy migalo mu w głowie pytanie, czy do tego celu mord i krew niewinnego człowieka koniecznie są potrzebne? I na to pytanie zawsze sobie potakująco odpowiadał. Z trzech względów. Najpierw rachował się z tem, że zamordowanie dyrektora czy kogokolwiek wywoła w zakładzie popłoch i zamieszanie, podczas czego ucieczka ma większe szanse powodzenia. Powtóre liczył się z tem, że mając taki czyn na sumieniu, stanie się tem większym desperatem, tem bardziej wyteży siły, energję i wolę, aby ujęć szczęśliwie pościgu, aby w danym razie bronić się zajadle i do upadłego. A trzeci wzgląd — także szalem determinacji podyktowany, że jeśli mu się cały plan nie powiedzie, ucieczka nie uda, i schwyca go, to czeka go nieodwołalnie kat i topór. Muszą go na gardle pokarać, choćby dla dania innym odstrasząjącego przykładu. A śmierć wydawała mu się stokrój lepszą, stokrój więcej pożądaną, niż dalsze dożywanie więzienia z tem piekłem w duszy, z tą rozpaczliwą myślą o własnej bezsilności wobec poniewierki dziecka między obcymi ludźmi.

Rozmyślając to wszystko, postanowił za wszelką cenę mordu na kimś dokonać. Myślał tą podniecał się jak pijak alkoholem, i jak inny do ciężkiej pracy musi się wódką pokrzepić, tak on do swego szalonego czynu krwią podniecił się pragnął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

- 1) Aron — dyrektor więzienia.
- 2) Dozorca.
- 3) Lampe.
- 4) Siennik.
- 5) Spać.
- 6) Warjata.
- 7) Osobną celę.

List z Krakowa.

(Zagraniczni goście. — Zjazdy. — Jubileusz. — Popsuty geszeft. — Rozłam w Kościele narodowym. — PPS. strajkuje. — Ch. D. pracuje. — Z teatrów.)

Liczne wycieczki, rozmaite jubileusze i zjazdy odbywane i zapowiadane dodają miastu dużo ożywienia. Dziś, 8 czerwca, przybyła delegacja parlamentu angielskiego, która od dłuższego czasu bawi w Polsce, badając jej stan gospodarczy.

Chwalebna to jest rzecz, że nasze sfery rządowe zapraszają do Polski zagranicznych gości, bo w ten sposób zagranica, informowana stromczo przez naszych „sasiadów“ najlepiej się może przekonać o istotnych naszych stosunkach.

Posłowie angielscy, którzy interesują się przede wszystkim sprawami polskiego przemysłu, zapewne i w Krakowie oraz okolicy ujrzą rzeczy, które przyniosą chlubę naszej inicjatywie i przedsiębiorczości przemysłowej.

Na 25 czerwca zapowiedziano przybycie uczestników międzynarodowego Kongresu rolniczego, który obradować będzie w Warszawie, a zakończy swoje prace w Krakowie. Delegaci kongresu zwiedzą szereg wzorowych gospodarstw rolnych w najbliższej okolicy Krakowa.

Na koniec czerwca zapowiedziano dwa zjazdy ogólnopolskie. W dniach 28 i 29 czerwca odbędzie się zjazd bibliofilów polskich, który ma na celu ujednolicenie akcji zmierzającej do szerzenia kultu dla książki. Propagandę tego rodzaju rozwijają liczne towarzystwa, istniejące w dużych miastach, ale każde robi to na swój sposób, a brak dotychczas jednolitej i celowej pracy. Spodziewać się należy, że zainicjowany przez krakowskie Towarzystwo miłośników książki zjazd bibliofilów polskich ustali jednolity program propagandy i to nie tylko w kierunku szerzenia zapachu dla książki, ale niemniej w kierunku podniesienia obecnego niskiego poziomu wydawnictw.

Inny charakter mieć będzie zjazd Bractw strzeleckich z całej Polski, który odbędzie się w Krakowie w dniach od 26—29 czerwca. Będzie to zjazd raczej sportowy, bo takie jest zadanie towarzystw strzeleckich. Do programu tego zjazdu wchodzi i strzelanie konkursowe, zwiedzanie salin wieleckich i wycieczki.

Po obchodzie jubileuszowym „Sokoła“ krakowskiego byliśmy świadkami jubileuszu „Chóru Akademickiego“, który od lat służy wiernie i skutecznie pieśni polskiej. Chór akademicki krakowski znany jest nie tylko w całej Polsce, ale również i zagranicą. Występy jego cieszą się zawsze niebywałą

frekwencją, a poziom ich artystyczny jest nadzwyczaj wysoki. Jubileusz 40-lecia obchodzony w dn. 6 i 7 bm. zgromadził w Krakowie nie tylko obecnych, ale również i byłych członków „Chóru“, między nimi śpiewaków wielkiej sławy tak w kraju jaki zagranicą.

Bardzo skromnie obchodził 25-letni jubileusz swego założenia Katolicki związek polek w Krakowie, instytucja, która w życiu katolickiego Krakowa przez pewien czas odgrywała znaczącą rolę. Obchód jubileuszowy odbył się w dniach 6, 7 i 8 bm.

Duże wrażenie w naszym mieście wywołała sprawa zakupu przez gminę żydowskiego młyna, który jest własnością dra Ferbera, byłego radnego miejskiego. P. Ferber chciał na swoim upadającym przedsiębiorstwie zrobić do skonały interes. Prezydium miasta z p. komisarzem Wawrauschem na czele poszło na ręce Ferberowi, ofiarując mu za młyn aż 530 000 zł, podczas gdy faktyczna wartość tego zakładu jest znacznie mniejsza. Kontrakt kupna byłby doszedł do skutku, gdyby nie opór urzędników magistratu, zwłaszcza dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej, który kategorycznie sprzeciwił się tej dla miasta tak niekorzystnej transakcji. Plan prezydium miasta na razie się nie udał, a opinia publiczna wzburzona tą aferą, zapewne nie dopuści do marnowania grosza publicznego.

Od kilku lat działa w Krakowie t. zw. kościół narodowy, który ma tu nawet swego „biskupa“ w osobie niejakiego Bończaka, człowieka bez wykształcenia. Kościołowi narodowemu patronują socjaliści oraz osławiony warchoł i bankrut polityczny Stapiński. Ta protekcja nie mogła jednak uchronić kościoła narodowego przed rozłamem, który powstał na tle osobistego antagonizmu między Bończakiem a przewodniczącym gminy krakowskiej Ptaszkiem. Ten ostatni tworzy obecnie nową sektę, a mianowicie kościół starokatolicki, założony po soborze watykańskim w niemieckich krajach austriackich. Niemniej i gmina kościoła narodowego w Tarnowie ma podobno zamienić się na gminę kościoła starokatolickiego. Dodać należy, że w myśl obowiązujących w Małopolsce ustaw za-

borczych Starokatolicy są prawnie uznana sekta, podczas gdy kościół narodowy nie uzyskał legalizacji. — Obecny zatarg w kościele narodowym nie jest pierwszym. Już od początku założenia gminy w Krakowie zachodziły w niej częste spory, które obecnie doprowadzają do rozłamu. Nawet protekcja PPS. i innych wrogów kościoła katolickiego nie uchroni sekciarzy od upadku.

Tutejsi socjaliści, których szeregi coraz więcej się przerzedzają, usiłują ratować swoje wpływy wśród robotników przez demonstracyjne strajki. Taki dwugodzinny strajk urządzili w dn. 4 bm. pod pozorem walki z bezrobociem. Bezrobotni ze strajku nie odnieśli żadnej korzyści, a pracujący utracili dwugodzinny zarobek. Praktyczniejszą byłoby rzeczą, gdyby tę stratę zarobku wzięto na zapomogi dla bezrobotnych.

Organizacje zawodowe chrześcijańskie w inny sposób zaznaczyły swój pogląd na sprawę bezrobocia. Zwołały jeszcze w maju duże zebranie, na którym powzięto szereg uchwał w kierunku walki z bezrobociem, poczem osobna delegacja interwenjowała we województwie, w okregowej dyrekcji robót publicznych, domagając się rozpoczęcia robót budowlanych, przy których bezrobotni znajdą zatrudnienie. Zdaje nam się, że droga wybrana przez organizacje chrześc. jest bodaj czy nie skuteczniejsza, niż pozbawianie robotników pracujących zarobku.

W teatrze im. Słowackiego święci w dalszym ciągu tryumfy sceniczne p. Ludwik Solski w „Skapcu“ Moliera, „Horsztynskim“ Słowackiego, „Mieszczaninie“ Gorkiego, „Zemście“ Fredry. W „Bagateli“ zaś występuje p. Irena Solska, obecnie Grosserowa w sztuce „Yoshywara“ Hansa Bachwitra. Sztuka sama, według zgodnej krytyki, nie wiele warta, natomiast mistrzowska gra tej miary artystki, co Solska, budzi powszechny zachwyt.

Operetka „Nowości“ wystawia nową rzecz „Dzidzi“, a z dawniej granvch „Marice“ i „Nočna cisze“. Jako goście grają w operetce pp. Janina Kozłowska i Ludwik Sempoliński.

Zabrzezski.

Prasa watykańska o konkordacie z Polska.

Rzym, 9. 6. (Pat.) W artykule, wydawnym donoszącym o konkordacie, zawartego przez Polskę ze Stolicą Apostolską, organ watykański „Osservatore Romano“ pisze: Jest to nowy akt cywilizacji chrześcijańskiej, którego dokonał naród starożytny i sławny, chociaż młody w swoim odrodzonym państwie, jako jeden z pierwszych kroków na swej drodze, która cały katolicyzm pragnie widzieć pomyślną i szczęśliwą. Katolicyzm przypomina sobie bowiem wszystko, czego Polska niegdyś dokonała dla wielkości religii i zdaje sobie sprawę z misji, jaka położenie geograficzne wyznacza Polsce w przyszłości.

Alina Prus Krzemińska.

Z cyklu „W ogrodach wiosny“.

Bakcyli uliczny.

Poznały się przy jednym z wystawnych okien na Gdańskiej, i zaraz pokłócili się zawzięcie o garnitur przy jakimś modelu wiosennego kapelusza.

Aśka dowodziła, że „kita“ (piropusz) pochodzi z psa, Terda, że z kota.

Formalnie sobie do oczu skakały.

Od razu, bez żadnej wyraźnej przyczyny nastąpiła zgoda.

Aśka rozpoczęła poufne zwierzenia, dotyczące stanu posiadania.

Oprócz tego co na sobie, ma jeszcze bransoletkę, ażurowe północzochy, szpangę do włosów i czerwona suknie wołowa, która bierze na siebie wieczorem, kiedy pa... kiedy goście do nich przychodzą.

Terda ma tylko to, co na niej.

Mama poszła sobie zamaż za takiego co kamienicami handluje, więc tata nie chce nic sprawić — mówi, że nie potrzebuje troszczyć się o dzieci. Po nowym roku, mówi, ożeni się z jedną wdową, a nas, mówi, odda do ochrony.

Aśka własnym palcem popukała, po czole Terdy, po tem uwiesiła się oburacz na jej szyi i długą chwilę szepiała coś do ucha dziewczynki.

Po skończonej iniekcji, bakcyli odskoczył nagle, i podsunawszy zaciśnięte pięści pod nos ofiary, groził surowo:

A mogłabyś jeno komu co pisać o tem, to mój brat, Felek, tak cie zbije, że pies kawałka chleba od ciebie nie weźmie.

Terda, która aż dotąd stała w osłupieniu, usłyszawszy wzmiankę o chlebie ożywiła się.

Żebym miała chleb, to bym go psu nie dała...

Jeść ci się chce? Ty głupie tadrol Chodź — kupię ci czekolady u Grey'a.

Poszły.

Listy z Pomorza.

Dlaczego o Łasinie piszę po raz drugi. — Bożnica domem mieszkalnym, a szkoła wydziałowa - restauracją. — Kto winien — sądźcie sami. O tem jak „Halka“ niema dyrygenta i o tem jak Kuratorjum Szkolne ma duży zapas obietnic. — Dajcie organiste.

(Od własnego korespondenta).

Nie zawsze, tak mi się wydaje, przymiot osobliwego miasta, związany jest z miastem o ludności kilkudziesięcioletniej, z miastem, obfitującym w wspaniałe parki, w kanalizację, elektryczność. Łasin, o którym piszę jest nie „bardzo podłe miasto“ wyrażając się stylem kolendowym.

Łasin jest to miasteczko, no dajmy na to o ludności blisko czterotysięcznej, więcej ani rusz. Jednakowoż, czyżby z tego miało wynikać, iż nie jest to osobliwe miasto. A wszak niema tu ani wspaniałych parków, ani kanalizacji. Śmiem uparczywie twierdzić, iż gród opisany w moim piórem jest osobliwy. — czego dowodem jest to chociażby, iż wbrew swemu zwyczajowi drugi z kolei feljeton poświęcam temu grodowi na łamach „Dziennika Bydg.“ w krótkim stosunkowo odstępie czasu.

Phi., powie ktoś z wyrazem sarkazmu na ustach — jest też o czem pisać. — o takim mieście.

A mimo to, wbrew wszystkim i każdemu z osobna, snuję opowieść na temat wyżej sobie zakreślony. Pokażcie mi, proszę, miasteczko na Pomorzu, czy wogóle w dzielnicy zachodniej, gdzieby podobnie, jak w Łasinie stała pusta bez wiernych bożnica, wykupiona przez gminę i obecnie mająca być staraniem miasta przemieniona na dom mieszkalny! Zapewne nigdzie się nie znajdzie drugie miasto w Polsce, któreby mogło się pochłubić czemś podobnym...

A teraz inna kwestja, mniej od tamtej przyjemna i w ocenie mniej pocholebna. Nie wiem, azali jest również gdziekolwiek indziej podobne miasto co Łasin, gdzieby stała pustka szkoła wydziałowa, zamknięta przez kuratorjum szkolne ze względów oszczędnościowych. Lecz i nie to jest to — co jest tragicznie najważniejsze.

Jakiś szatański chichot, a zarazem jakiś bolesny skurcz serca, towarzyszy temu, co napiszę: Szkoła ta ma być zamieniona na... restaurację — prościej mówiąc na karcznię. Zresztą nie o taką lub inną nomenklaturę chodzi — chodzi o to, że przecież z przybytku nauki, z miejsca, gdzie dziecko w mózg swój wpałało zasady wiary, wiedzy, gdzie uczyło się poznać piękno, dobro — robi się przybytek pijackiego wyuzdania, bachusowej swobody. Tak, brud życia osiada tam, gdzie kwitnąć winna jego zielenia.

I cóż na to? Czy wogóle co na to można powiedzieć! Rozgrzało się me pióro, ponoszącym mić oburzeniem;

temperament chce mić unieść, lecz wazę zdrowym, zimnym rozsądkiem. Nie winię w tym wypadku kogokolwiek, przynajmniej winić nie chcę nikogo! Kuratorjum może ma motywy słuszne, uciekając się do takiego środka jak zamknięcie szkoły wydziałowej; nie mniej i miasto, zaskoczony tym faktem, wywnioskowało, że przecież budynek, stojąc bezużytecznie, nie daje dochodu, więc trzeba go wydzierżawić, a że wynajmuje się go na cele restauracyjne, no to i cóż dziwnego, wszak przedtem, zanim była tu szkoła, budynek ten również mieścił restaurację. Może i racja, może zupełnie to jest jasne i krytyce nie podlegające, tylko że, jakoś przykro, jakimś dysonansem brzmi to dzięki bezprzykładne w dziejach cywilizacji współczesnej zestawienie: Niema szkoły zato będzie karczma! Tylko tak dalej! —

I jeszcze jedna z Łasina bolączka, bolączka o mniejszym napięciu nerwów, ale bądź co bądź równym zgrzytem mogaca się odbić w czułych na kulturę sercach czytelników.

Czy wiecie, czem jest dla małego miasteczka, takiego jak Łasin, towarzystwo śpiewu? Jest to, że tak powiem, ognisko radosnych uniesień, miłego wytchnienia po szarej, nudnej, codziennej pracy. „Zasiadź, bracie, gdzie śpiewają, zli tylko pieśni nie znają“ — mówi aforyzmem, tyle życiowej prawdy zawierającym. Pieśń kształci, rozwija, budzi, porwuje i wznosi w wyższe regiony uczuć.

Po wioskach, miasteczkach i miastach, obserwować się daje ten żywiołowy pęd ku pieśni przez tworzenie towarzystw śpiewaczych, już to pod nazwą „Lutnia“, „Harfa“, „Echo“, „Halka“, „Halka“ właśnie była w Łasinie.

Piszę była, bo teraz prawie że nie jest, a nie jest dlatego, że po ustąpieniu dyrygenta, niema w całym czterotysięcznym bliskim miasteczku nikogo, koby osierocona pałeczka dyrygenta obiał we władanie.

Niema organisty, bo umarł, niema wśród nauczycieli nikogo muzykalnego, niema wśród inteligencji. Zainteresowani przy poparciu magistratu piszą do kuratorjum sążnista prośba, aby przysłano do Łasina nauczyciela, o kwalifikacjach muzykalnych, któryby, rzecz jasna, samorzutnie, będąc miłośnikiem śpiewu, zdezorganizowane towarzystwo pobudził do życia. Prośba, widocznie, należała była umotywowana, znalazła oddźwięk wśród wyższych sfer szkolnych, bo nadeszła obietnica przychylenia się do niej.

Niespełnionymi obietnicami, jak i dobrymi chęciami, mówią, że jest wybrukowane piekło. A tymczasem ten śpiewu „Halka“ była bez dyrygenta i jest dotąd.

Dozór kościelny rozpiął konkurs na organiste. W ten sposób, prawdopodobnie, sprawa, o której się rozwodzi, będzie rozwiązana.

Zawszeć to lepsze, niż obietnica...

(—ski.)

Krem
Miaflor
udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce
przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek 12 czerwca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Jana w., Bazylika, Cyryna m
Jutro w sobotę Antoniego z Padwy w.
Wschód słońca o godzinie 3.59.
Zachód słońca o godzinie 8.20.

DZĘURY NOCNE W APTEKACH:

Od piątku 12 do poniedziałku 15 bm. maja
dyżur nocny:

- 1) Apteka Centralna, Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś teatr zamknięty.
Jutro premiera: „Pan Naczelnik to ja...“
W niedzielę: „Pan Naczelnik, to ja...“

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta
codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od
godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa
i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od
17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30.
popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty
od 17—18.45.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9).
Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem
niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki
i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку
(gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte co-
dzienne od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Uroczystość Bożego Ciała.

Wczorajsze uroczystości jednego z najpięk-
niejszych obchodów religijnych, uroczystości
Bożego Ciała wypadły wspaniale. Już sama
piękna, pyszna pogoda dodawała uroku, krasała
i harmonizowała się z tem wielkim świętem
Kościoła naszego.

Już przed godziną 10-tą kościół Farny był
przepełniony rzeszą pobożnych. Ci, co nie mogli
dostać się do świątyni — modlili się pod
gołęb niebem.

Uroczystą Mszę św. wraz z wystawieniem
Najświętszego Sakramentu celebrował ks. pra-
łat Malczewski.

Z kościoła wyruszył barwny pochód religij-
ny. Około celebrowała z Najświętszym Sakra-
mentem, ks. pr. Malczewskiego szereg kapłanów
przybranych w ornaty i ze świecami w ręku o-
raz wyośmiesz pod bronią.

Stary Rynek tymczasem wypełniał się po-
brzezi. Każdy chciał wziąć udział w tych prze-
jętnych, podniosłych uroczystościach i cere-
monjach i przypatrzeć się wielkiej procesji. O-
współ do jedenastej na placu rynkowym całe mor-
ze głów ludzkich...

Domy przybrano bogato zielenią i umajono
wspaniałymi wieńcami, w oknach na tle dywa-
nów i białych obrusów wystawiono święte obra-
zy i pozapalano światła. Na każdym domu, któ-
reży przechodziła procesja powiewały flagi o
barwach narodowych i papieskich.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje firma
Szmelter i Wesołowski, która najstaranniej i
najokazalej przystroiła wszystkie okna wysta-
wowe.

Sama procesja przedstawiała się imponująco
i uroczysto. Nad głowami tysięcy rzesz
powiewały liczne chorągwie ze wszystkich nie-
omal kościołów Bydgoszczy. Strojne szeregi
dzieci, przybranych w biel i wianki mile przy-
ciągały ku sobie patrzających.

Procesja w powolnym i uroczystym pocho-
dzie przeciągnęła ulicami: Farna, St. Rynkiem,

O reformie szkoły kilka uwag.

Doczekaliśmy się tej radosnej chwili,
że zamierzają czynniki decydujące prze-
prowadzić reformę szkoły. Czas naj-
wyższy! Tych kilka lat chaosu i zamętu,
bezpłanowości, próbowania równo-
cześnie kilku różnych sprzecznych i wy-
kluczających się systemów na biednej
młodzieży szkolnej, ileż to straty ener-
gii społecznej, ileż zbytecznych trudów
i mozołów i przykrości uczniów, podda-
wanych wiewskiej.

A przecież umysł młody to cenny
materiał, z którym należy postępować
umiejętnie, delikatnie, stopniowo, i ra-
cjonalnie, jak ogrodnik-hodowca drzew
i nowych gatunków roślin. Rodzice od-
dają swoje dzieci i pociechy do szkoły
na naukę z zaufaniem; mają jednak za
pełne uprawnienie żądać, aby duszy dzie-
cka nie wykolejano fałszywą metodą uc-
czenia, zabijając inicjatywę, samo-
dzielności i wolę. Musimy wyjść z o-
kresu prób dyletantów i wziąć się do
tego ważnego zagadnienia wychowania
młodego pokolenia z energią, znajomo-

Pierwszy wakacyjny obóz lotniczy młodzieży.

Projekt Bydgoskiego Komitetu L. O. P. P.

Dla rozwoju lotnictwa polskiego, któ-
re dla obrony powietrznej państwa ma
pierwszorzędne znaczenie, niezbędnymi
są lotnicy jakoteż mechanicy wojskowi.
Jak wykazała praktyka potrzeba mniej
więcej pięciu mechaników na jednego
lotnika. Lotnik pracuje w powietrzu,
aparaturę przygotowuje i w razie potrzeby
naprawić musi mechanicznie. I dlatego ist-
nieje ta proporcja 5:1 pomiędzy lotni-
kami, a mechanikami lotniczymi.

Bydgoskie społeczeństwo miało na
uwadze te potrzeby lotnictwa i komitet
miejski L. O. P. P. starał się w miarę
swych sił przygotować materiał uczniowski,
któryby obu tym potrzebom lot-
nictwa zadość uczynił. Korzystając z
tego, że w Bydgoszczy istnieje państwo-
wa szkoła przemysłowa z wydziałem
mechanicznym, utworzono przy niej
kurs mechaników lotniczych. Uczniów
tego kursu obznajmiono szczegółowo z
teorią silnika spalinowego i płatowców,
a następnie umożliwiono im praktyczne
zaznajomienie się ze silnikami i płato-
wcami w warsztatach lotniczych.

Obecnie korzystając z wakacji szkol-
nych zamierza L. O. P. P. zorganizować
dla uczniów kursu mechaników lotni-
cznych praktykę wakacyjną w tutejszych
warsztatach lotniczych i w tym celu roz-
poczyna starania w Departamencie Że-
glugi Powietrznej.

L. O. P. P. liczy się jednak i z tem,
że potrzeba kandydatów na lotników.
I w tym celu zamierza zorganizować dla
uczniów szkół średnich obóz ćwiczebny
lotniczy w Bydgoszczy. Uczniowie szkół
średnich, którzyby się zgłosili na ten
kurs otrzymają kompletne utrzymanie,
umundurowanie w ramach ustawy o
przygotowaniu rezerw wojskowych. Pro-
gram kursu obejmowałby teorię lotnic-
twa, ćwiczenia praktyczne oraz ćwicze-
nia wojskowe. Każdemu z tych trzech
działów poświęcono by trzy godziny
dziennie.

Kurs teoretyczny ma obejmować:
naukę o silnikach spalinowych, kon-
strukcję płatowców, aerodynamikę, a-
eronawigację i orientację lotniczą, karto-
grafię i terenoznawstwo, meteorologię,
zastosowanie lotnictwa dla obrony pań-

Batorego, Długa, Jana Kazimierza z powrotem
Stary Rynek i ul. Farna.

Ewangelię śpiewali X. X. F. Fiedler, Klei-
man, Filipiak i Putz.

Asystę przy celebrowaniu stanowili XX. Zie-
liński i Kaja.

Ottarze były wystawione przy kościele Po-
jezuickim, przed składem firmy Bleja na Dłu-
giej, przed Domem Konfekcyjnym oraz przy
aptece p. Rybickiego.

W wielkiej procesji brali udział: w zastęp-
stwie generała dywizji pułk. Liber, dowódca D.
O. K., prezydent miasta Dr. Śliwiński, Rada
Miejska ze swoim prezesem Janickim oraz
przedstawiciele poszczególnych organizacji sa-
morządowych.

W chwili odczytywania ewangelii wojsko
prezentowało broń i oddawało salwę karabino-
wą. Naprzemian z rozśpiewaniem na chwałę
Bożą ludem, przygrywała orkiestra wojskowa.

Procesja zakończyła się uroczystym błogost-

stwa, teorie latania, historię lotnictwa,
oraz naukę o broni i organizacji wojs-
kowej.

Część praktyczna miałaby na celu
zaznajomienie z montażem i demonta-
żem silników i płatowców w warszta-
tach, strzelanie naziemne, zwiedzanie
radio, foto, urządzeń lotn. oraz loty pa-
sażerskie, ćwiczenia na wolnym powie-
trzu zaś obejmowałyby musztrę wojsko-
wą, gimnastykę oraz gry i zabawy spor-
towe.

Kierownictwo kursu ma spoczywać
w rękach starszego doświadczonego ofi-
cera, wychowawcy i lotnika przy współ-
udziale kierownika cywilnego z grona
nauczycieli szkół średnich. Poszczegól-
ne gałęzie wiedzy wojskowej wyklada-
liby oficerowie mechanicy i piloci. Ćwi-
czenia wojskowe prowadziliby specjal-
nie odkomenderowani /podoficerowie.
Frekwentanci kursu mają być skoszar-
owani na lotnisku wojskowym w Byd-
goszczy, które ze względu na swoje po-
łożenie w pośród lasów szpilkowych w
szczególności nadaje się na letni obóz
wojskowy. Dozór lekarski sprawował-
by lekarz szkoły pilotów, a opiekę mor-
alną roztoczyłby kierownik cywilny i
miejscowy komitet L. O. P. P.

Uczniowie, którzy ukończą kurs z wy-
nikiem dobrym po zdaniu egzaminu zo-
staną wcieleni do wojsk lotniczych wraz
z powołaniem ich do służby wojskowej
i będą im przysługiwały te same ulgi
jakie są przewidziane dla uczniów prze-
bywających w ogólnych obozach ćwic-
zebnych w Karpatach czy nad morzem.
Dla naszej młodzieży nadarza się zatem
pierwszorzędna okazja dla spędzenia
przyjemnie i pożytecznie swych wakacji
na świeżym powietrzu bez żadnych
wydatków.

Miejscowy komitet L. O. P. P. liczy
na to, że kursa wakacyjne znajdą wśród
uczniów kandydatów jakoteż gorące po-
parcie ze strony rodziców i szkoły.

Kurs będzie obejmował tylko teorię
bez samodzielnych wlotów a zatem wy-
kluczenie wszelkiego niebezpieczeństwa
dla uczni. Wykłady zaś będą się odby-
wały nie jak zazwyczaj w szkole bywa,
lecz w laboratorjach i hangarach.

wieństwem Najświętszym Sakramentem na
Rynku.

Dekoracja Starego Rynku i ulic, któremi
przechodziła procesja wypadła słabiej, niż w la-
tach ubiegłych: jest to widoczny skutek ogólnej
biedy.

Po południu o godz. 5 odbyła się uroczysta
procesja na Bielawkach, w której wziął udział
olbrzymi tłum wiernych także z innych parafii
bydgoskich. Bielawy były pięknie przyozdobio-
ne w zieleń, girlandy i chorągwie. Procesja
szła ulicami: Wawrzyniaka, Bartosza Głowackiego,
Kilińskiego i Senatorską. Celebrowaniem
był ks. dziekan Jaworski.

— **Komunikat „Opieki.”** Dziewczęta z Ja-
strzębia wracają w sobotę dnia 13 bm. o godz. 7
wieczorem na dworzec kolejki powiatowej na
Okole.

Chłopcy wybrani ze szkół powszechnych
przychodzą do rewizji lekarskiej w poniedziałek

15 bm. o godz. 4 do salki parafjalnej przy Placu
Piaśtowskim nr. 8.

W środę 17 bm. o godz. 2-giej wyjeżdżają ci
chłopcy do Jastrzębia z dworca na Okole.

(—) Ks. Putz.

— **Maturzyści.** Dnia 4. czerwca odbył się w
tutejszem Państw. Gimn. Klasycznym egzamin
dojrzałości pod przewodnictwem p. radcy Węc-
kowskiego. Wyniki egzaminu są dodatnie.

Egzamin maturalny złożyli pp. Chudy Leon,
Goc Roman, Jurkiewicz Czesław, Jurkiewicz Ta-
deusz, Józefowicz Antoni, Karasiewicz Kazi-
mierz, Krzyżanowski Zygmunt, Machnicki Ro-
muald, Mazgaj Witold, Manikowski Roman, Or-
miński Franciszek, Pozorski Leon, Radzikowski
Leon, Rolbieski Roman, Sobocki Marjan, Splitt
Teodor, Świetlik Teofil, Szczodrowski Zbigniew;
Trzebiński Henryk, Trzebiński Tadeusz, Wruk
Herbert.

Od egzaminu ustnego uwolnieni byli pp.: Jur-
kiewicz Tadeusz, Krzyżanowski Zygmunt, Ma-
zgaj Witold, Pozorski Leon, Splitt Teodor, Trze-
biński Henryk.

— **Tutejsze gimnazjum żeńskie** urzędują w
środę 17 bm. na sali Resursy Kupieckiej o 7-ej
wieczorem przedstawienie połączone z urozma-
czeniami, przeznaczając czysty zysk na biedne
dzieci, które letnie wakacje swoje spędzają w
kolonji feryjnej w Jastrzębiu. Nowa wysyła
dzieci, potrzebujących koniecznie wypoczynku i
lepszego odżywienia, materialnie nie jest zabez-
pieczona dotąd. Zwracamy się do tutejszego
społeczeństwa z gorącą prośbą, by przez tłumny
udział w przedstawieniu przysłała w pomoc bie-
dnym dzieciom w Jastrzębiu, łącząc przyjemne
z pożytecznym.

Bilety w cenie 1 i 2 zł. można nabyć w kan-
celarii parafjalnej przy placu Piaśtowskim lub
przy kasie w dzień przedstawienia.

— **Miejska Szkoła Handlowa** podaje do wia-
domości P. T. Kupców, Instytucji Handlowych,
Przemysłowych i Finansowych, że z końcem
bm. opuszcza szeregi młodzieży naszego zakładu
kilkudziesięciu absolwentów i absolwentek —
adeptów zawodu kupieckiego i handlowego.
Wszelkie zapotrzebowania należy skierowywać
do Dyrekcji zakładu.

Równocześnie zawiadamia Dyrekcja intereso-
wanych, że egzamina wstępne do klasy I. roz-
poczyna się dnia 22-go czerwca o godz. 8 rano.
Zgłoszenia na nieliczne już wakuujące miejsca
przyjmuje kancelaria szkoły, ul. Jagiellońska
nr. 24.

Wymagane świadectwo ukończenia 7-miu
klas szkoły powszechnej lub równorzędne.
Przyjmuje się także wpisy na praktyczny sze-
ściomiesięczny wieczorny kurs handlowy, po-
łączony z nauką pisania na maszynie i steno-
grafją, który rozpocznie się w pierwszych dniach
września.

— **Miesięczne zebranie miejscowego Koła
Związku Niższych Urzędników Poczt, Telegrafów
i Telefonów** odbyło się w piątek 5. bm. w salce
letniej restauracji „3. Maj”, przy Placu Pia-
śtowskim. Sala była przepięknie po-
brzezi członkami. Śnać rozumieją obowiązki członkow-
skie, bowiem po pracy stawili się pomimo prze-
męczenia fizycznego w pokaźnej liczbie.

Energiczny, i nie szczędzący trudu prezes p.
Jagielski, zagaił zebranie, odczytał porządek
dzienny, tłumaczył każdy punkt obrad. Sek-
retarz, p. Półfund odczytał protokół z ostatnie-
go zebrania, który po krótkiej wymianie zdań
pomiędzy członkami, że nie wszystko zostało
nim ujęte, przyjęto do wiadomości.

Następnie omawiano mającą się odbyć za-
bawę letnią w ogrodzie Patzera, która — jak
wiemy z „Pokłosia niedzielnego”, udała się
świetnie, dzięki dobrej organizacji.

O wygład sztanda, który ma być wkrótce
ufundowany, toczyła się ożywiona dyskusja. U-
stalono jednogłośnie, że proporzec będzie ama-
rantowo biały, na pierwszej stronie orzeł biały,

ścią fachową i gruntowną specjalistów,
zgodnie z doświadczeniem pedagogii
Zachodu.

Zapewne: jakie społeczeństwo, taka
młodzież, a jaka młodzież, taka będzie
przyszła Ojczyzna. Społeczeństwo sto-
sunkowo mały ma udział bezpośredni
w kształtowaniu stosunków szkolnych,
programów nauki, w sprawie podręcz-
ników, doboru nauczycieli i t. p. spr-
wach ważnych. **Ministerstwo Wyznań
Religijnych i Oświecenia Publicznego
nie jest poinformowane o zdaniu i opi-
niach społeczeństwa i rodziców.** Ocena fa-
chowców nauczycieli i profesorów, kor-
poracji naukowych, towarzystw peda-
gogicznych w tej kwestji ma wpływ do-
niosły i znaczenie wielkie. Nie można
jednak odmówić głosu w tym problemie
prasie i rodzicom. Imieniem tych inte-
resowanych, którzy posyłają swe dzieci
do szkół, pragnę skreślić kilka uwag.

Zdaniem naszym szkoła ma wycho-
wać **ludzi głęboko religijnych, moral-
nych, ludzi i obywateli** w pełnym zna-
czeniu tego słowa i **Polaków.** Szkoła
ma obiać **całego człowieka**, zgodnie z ie-
go naturą, indywidualnością i zdolno-
ściami specjalnymi. Ma zdolności przy-
rodzone rozwijać. Cały więc program i

system szkoły powinien stanowić **jedno-
lity** łańcuch prac, organicznie i harmo-
nicznie ze sobą związanych naczelną my-
ślą przewodnią, że szkoła **pomaga** duszy
dziecka do rozwoju naturalnego. Do-
tychczasowy system rozwijał ściśle bio-
rac tylko pamięć, która decydowała w
powodzeniu w nauce. Niewatpliwie pa-
mięć jest ważna. Ale uwzględnić po-
winna szkoła rozwój rozumu, **woli,** cha-
akteru wogóle, budzić inicjatywę i sa-
modzielność uczniów, **przyswajając do
pracy gruntownej i głębokiej,** bez blagi
i pływania we frazesach ogólnych. Szko-
ła musi dać **hołdziecwo** mniej, niż obecnie
materiału naukowego, ale za to wyczer-
pać **wiedomości** elementarne każdego
przedmiotu, tak, żeby uczeń miał pew-
ną logicznie zaokrągloną całość z każ-
dej dziedziny wiedzy. Można skrócić
znacznie każdy przedmiot, wyrzucić zbyt
techny balast: w matematyce mniej np.
metod dla tego samego działu podawać,
ale najprostszą i najlepszą metodę prze-
robić zato w sposób wyczerpujący i
przystępny; poco dzieciom zaprzatać
głowę przy odejmowaniu przestarza-
łym sposobem: 156 — 67 = ? 7 od 6, nie
mogę, muszę pożyczyc z 5 dziesiątek, i
t. d., a dopiero później uczyć metodą

przez dodawanie 7 a 9 jest 16 i t. d. O-
bok języka polskiego powinno dziecko
przyswoić sobie, chociażby jeden nowo-
żytny język np. francuski lub angielski,
całkiem gruntownie.

Nauki przyrodnicze, prowadzone ra-
cjonalnie, z doświadczeniami i wyciecz-
kami muszą znaleźć odpowiednią pozy-
cję w planie godzin szkolnych. Dobrze-
by było, aby dzieci mogły sadzić drzew-
ka i krzewy, zająć się uprawą i kultura
jarzyn i zboża, hodowlą kwiatów, szcze-
pieniem drzew i t. p.

Powinno się wyrabiać w uczniach
zamiłowanie przyrody i pracy fizycznej,
poczucie odpowiedzialności życiowej nie
tylko za czyny, ale i słowa, wyrażane
opinie i zdania.

Pragniemy, żeby szkoła nie traciła
kontakty z rzeczywistością i życiem.
Niech idzie **więcej w kierunku praktycz-
nym**, ku życiu przyszłości!

Fatalna była dotychczas praktyka z
podręcznikami szkolnymi. W ciągu ro-
ku szkolnego zmieniano książki, rugu-
jąc wydanie z kwartału wstecz nowym
wydaniem, niekoniecznie lepszym, inne-
go autora. Zatwierdzanie podręczników
jest żmudne. W zatwierdzonych przez
Władze podręcznikach dobór treści i

Wielkie wyścigi samochodów i motocykli Wielkopolskiego Automobilklubu

trzymający w szponach oznakę pocztowców i napis złotymi literami: Związek Niższych Urzędników Poczty, Telegrafów i Telefonów w Bydgoszczy. Na drugiej stronie św. Jerzy, herb m. Bydgoszczy w miniaturze i wozowanie patriotyczne. U wierzchołka drzewca znajdować się będzie oznaka pocztowców. Wykonany on ma być w Poznaniu.

W wolnych głosach omawiano sprawy wyrobienia się członkowskiego oraz kwestje organizacji wewnętrznej. Uchwalono nawet rezolucję, dotyczącą zapobieżenia różnym niekoleżeńskim zatargom. W spokoju odbyło się całe zebranie. Świadczy to, że pocztowcy wchodzą na drogę dobrego rozwoju organizacji i zrozumienia własnego stanowiska.

— Dzień wczorajszy... Dzień wczorajszy nosił na sobie wszystkie cechy dnia świątecznego poczynawszy od pięknej pogody, która bardzo często naodwrot potrafi w dni świąteczne kaprysić, a skończywszy na dużym ruchu ulicznym.

Rano, jak zwykle w podobnych wypadkach, gorączkowy ruch na dworcach kolei, kolejki oraz na stawkach, tam istne obłędzenie przez mieszczuchów, pragnących zażyć sielskich rozkoszy i świeżego wiejskiego powietrza.

Po tej emigracji następuje druga i każdy kłóżyw spieszył na wielką procesję w stronę Staro Rynku.

Ruch uliczny wielki, szczególnie po południu, ponieważ gorączka i spiekota południowa utemperowała się przez co i spacer był przyjemniejszy, bo nie tak uciążliwy.

Wielką frekwencją cieszyła się Kawiarnia Teatralna w ogrodzie pokarmelickim. Muzyka wojskowa, jak również stoliki pod gołym niebem w cieniu drzew, chłodne napoje — wszystko to wabiło bydgoszczan. To też o miejsce trzeba było staczać formalny bój: każdy stolik był w obłożeniu.

Szeroka aleja wśród stolików, wysypana zwirom była miejscem defilady dla pięknych bydgoszczanek, które pragnęły okazać swoje barwne stroje.

Kto się wybrał na wente do Pań u Patzera, ten naprawdę nie potałował i nie żałuje tego: bo warto było tam pójść. Szeroka gościnność i uprzejmość organizatorek, wiele niespodzianek, chęć ubawienia swoich gości — wszystko to sprawiało, że czas upływał szybko i przyjemnie.

Jednym słowem, zabawa konferencji Pań parafii św. Trójcy udała się znakomicie.

— Lekceważenie uroczystości. Wczoraj podczas procesji Bożego Ciała jakiś wyrostek dostawszy się na dach domu p. Rybickiego, popisywał się akrobatycznymi sztuczkami, zwiśając na poły w powietrzu gwoli ciekawości, czy też w innym celu, dość, że swym zachowaniem odwracał uwagę skupionych w modlitwie pobożnych, którzy z przerażeniem wprost spoglądali w stronę niesfornie zachowującego się młodzieńca. Ze też pozwala się ciągle na urządzenie widowiska ludziom, obserwującym z okien dachów i balkonów obchody, a tak leniwym do wzięcia udziału w uroczystości religijnej. To nie przystoi katolikom.

— Jeszcze nie wyścigi — a już motocykliści łamią sobie kości... Wczoraj podczas trenningu do niedzielnych wyścigów na torze w Osowej Górze zdarzył się już nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie dwaj motocykliści wypadli tak nieszczęśliwie ze swych maszyn, że jeden odniósł złamanie ręki, obojczyka i ogólne potłuczenie, drugi zaś uszedł z poważnymi obrażeniami zewnętrznymi. Co dopiero będzie w niedzielę, gdzie walczyć wypadnie z jeźdźcami pierwszorzędnymi nietylko polskimi ale i z zagranicą!

— „Wiedeńskie noce.” Dawno nie widziana w Bydgoszczy, a tak ceniona artystka filmowa światowej sławy, Henny Porten, ukaza się dziś na ekranie w Kinie Krystal w 7-aktowym obrazie p. t. „Wiedeńskie noce.” Dramat ten wystawiony będzie dziś po raz pierwszy i stanowić może prawdziwą atrakcję dla wielbicieli talentu

wzbudziły ogromne zainteresowanie również poza Bydgoszczą. Z Grudziądza, Torunia, Chełmna, Świecia, Poznania i t. d. goście wybierają się masowo do Bydgoszczy, by skorzysta z tej rzadkiej okazji podziwiania „karkołomnej” jazdy naszych dziecinnych amatorów automobilistów i motocyklistów. Tutejsza filja Automobilklubu Wielkopolski licząc się z tym poważnym napływem gości, już od przeszło tygodnia pracuje gorączkowo nad urządzeniem wszelkich

Porten, która gra swoją w tym filmie we wszystkich kinach europejskich zdobywała sobie uznanie i zachwyty, bo tam gdzie Henny Porten, tam emocja, wstrząsające i wzruszające sceny i wrażenia. Nadprogram dyrekcja kina daje 2-aktową komedię, bardzo wesołą i obfitą w komiczne sytuacje.

— Kino „Nowości” wyświetla od dnia dzisiejszego przepiękny dramat życiowy na tle erotycznym p. t. „Strzał”, krajowej wytwórni podług scenariusza Leona Belmonta. W głównej roli występuje uroczą i pełną wdzięku polska gwiazda ekranu Jadwiga Smosarska, partnerami zaś naszej ulubienicy są pierwszorzędne siły, jak Junosza-Stępski, Węgrzyn, Osterwa, Brucówna i wielu innych.

Nad treścią dramatu nie będziemy się rozwodzić, należy jedynie zaznaczyć, że akcja toczy się częściowo w Warszawie, częściowo w przepięknych wielkopolskich rezydencjach pod miastem.

Obraz ten dzięki bardzo starannemu opracowaniu znanego reżysera filmowego Adama Zagórskiego, wysuwa się na czoło krajowej produkcji i może śmiało współzawodniczyć z zagranicznymi arcydziełami.

Niezależnie od tego wybitnego dramatu ukazuje się na ekranie aktualny nadprogram, interesujący nas wszystkich w wysokim stopniu „Rewia Wojskowa na Polu Mokotowskim w Warszawie w dniu 3 Maja 1925 r.”

Wobec tak zajmującego programu nie wątpimy, że publiczność bydgoska tłumnie pośpieszy do „Nowości.”

Kronika policyjna.

— Ujęto w ciągu 10 i 11 bm. 3 pijaków, 2 awanturników, 1 poszukiwaną przez prokuraturę, 4 panienki lekkiego prowadzenia się, 2 kieszonkowców, czyli 12 apostołów głoszących, że „świat to zło”, wobec czego nie oplaci się żyć uczciwie!

— Kradzieże. U Jadwigi Gil, przy ul. św. Trójcy 25, zgłosiła w komisariacie kradzież z włamaniem zapomocą podrobionego klucza, i skradłki 6 sr. łyżeczek „E. H.” i 1 garnitur srebrny „C. T.” i bieliznę w wartości 150 zł.

Józ. Zielińskiego (ks. Skorupki 96) okradziono na 3 m. materiału granat. kamgaru.

Na ul. Wincenego Pola 3, okradziono niejakiego Wojtynowskiego, mianowicie maszynę A. E. G. nr. 18707 (maszyna do pisania).

Z PROWINCJI.

STRONNO, pow. bydgoski (Zabójstwo.) W drugie święto Zielonych Świąt zastrzelono tutaj niejakiego Karola Huza, oraz ciężko poraniono syna jego Wilhelma, którego przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Sprawca tego ohydznego czynu wiadomy. Tło morderstwa dotąd nieznanne.

POZNAN (Samobójstwo.) Przed kilku dniami odebrał sobie życie w Poznaniu wystrzałem z rewolweru 42-letni aptekarz Stan. Balakier. Powodem ciężkie stosunki materialne.

wygód na miejscu wyścigów. Niezły interes uśmiecha się przy tej okazji o-kolicznym gospodarzom, którzy mogą zająć się przewozem gości z miasta do Ossowej Góry. Dziś w piątek już zjawiają się pierwsi zamiejscowi motocykliści by odbyć jeszcze przed wyścigami odpowiedni trening na torze. Zatem z góry już powiedzieć można, że niedziela 14 h. m. należeć będzie całkowicie do automobilizmu.

Z WĄGROWCA donoszą nam: Bractwo Strzeleckie w Wągrowcu obchodziło i zakończyło swoje doroczne strzelanie o godność króla kurkowego. Królem kurkowym został prezes Inwalidów Wojennych, zegarmistrz Sylwester Mancel, wicekrólem Władysław Martyniński. I rycerzem Stanisław Gołombowski. Do tarczy o nagrody: 1-szą brat Stelmazyk, 2-gą brat Sawiński, 3-cią brat Spruita. Premje były także przez braci rozdane; pomiędzy tem osiągnął jako gość z Bydgoszczy, brat Czesław Niedbalski jedną premję.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

14275a) Tow. Uczniów Handlowych. W piątek dnia 12 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Leninga o godz. 8 wiecz. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

(14342a) Tow. Powstańców i Wojaków Szwedero. Strzelanie o nagrody odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. o godz. 4 po południu. Zbiórka na strzelnicę wojskowej. Powinnością każdego się stawić. Legitymację zabrać z sobą.

(14338a) Zebranie Towarzystwa Polek N. P. R. odbędzie się 14 czerwca br. (w niedzielę) o godz. 4-tej po południu u p. Mellera, Plac Piastowski, na które przybędzie mowęczni pozamiejscowa. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

(14320) Sokół Bydgoszcz I. Rozpoczęły się ćwiczenia wolne oddziału starszych. Obowiązkiem każdego druha jest do takowych stanąć. Lekcje ćwiczeń wolnych odbywają się w piątek i wtorek o godz. 7 wieczór na boisku p. Baeckera przy ul. św. Trójcy 8/9. O liczny udział proszą „Czołom!” Zarząd.

Baczność Powstańcy i Wojacy obwodu bydgoskiego! W sobotę dnia 13 bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się strzelanie; zbiórka o godz. 3½ po poł. przy moście Ekspedycji Towarowej. Zarząd Obwodowy.

(14318a) Stowarzyszenie Techników. W piątek dnia 12 bm. o godz. 8½ wieczorem w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 odbędzie się zwykle Zebranie Stowarzyszenia z referatem kolegi inżyniera Lisieckiego. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Zarząd.

(14319a) Baczność E. T. G. J. Pogadanka odbędzie się dziś w piątek 12 czerwca br. w ogrodzie p. Baeckera o godz. 8-mej wieczorem. Proszę wszystkich Kolegów i Koleżanki sportu naszego, którzy biorą udział w niedzielnych wyścigach o punktualne przybycie, celem informacji. T. Matuszewski, prezes.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz” Dziś wieczorem o godz. 7-mej na dziedzińcu koszarowym 62 p. p. zbiórka wszystkich członków, którzy zgłosili się na poszczególne kursy, oraz tych, którzy mają zamiar brać udział w zawodach podczas Zjazdu Okręgowego.

Zarazem zachęca się wszystkich członków do wzięcia udziału w wycieczce parowcem do Brdywicia, a następnie w poświęceniu sztandaru bratniego towarzystwa w Fordoniu w dniu 14 h. m. Bilety są do nabycia w czasie od 5—7 w „Ognisku”. Cena 60 groszy.

(14316a) PP. Kierownicy miejskich szkół pow-szechnych zechcą bezzwłocznie podać zapotrzebowanie na rok 1925/26 w listach, formularzach i drukach urzędowych. Beyer.

14257) Baczność! Posiedzenie Zarządu XXI Okręgu Kół Śpiewackich wspólnie z prezesami lub ich zastęp. wszystkich miejscowych kół śpiew. odbędzie się w piątek o godz. 4 po poł. w lokalu p. L. Bydłowskiego przy ul. Długiej 23. Z powodów bardzo ważnych uprasza się komplet. Kola miejscowe i zamiejscowe, które jeszcze kwestjonariuszy zjazdowych nie nadesłały, uprasza się o niezwłoczne nadesłanie lub złożenie w dniu posiedzenia.

14206a) Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego u p. Kaźmierczaka, ul. Rуска, dnia 14 bm. o godz. 3. popoł. O komplet prosi Zarząd.

14211a) Baczność, Tow. Ogrodników na miasto Bydgoszcz i okolice. Tow. urządza wycieczkę do p. kolegi Rutkowskiego w Szubinie. Uprasza się wszystkich członków o punktualne stawienie się w niedzielę rano o godz. 8.30 na dworcu. Zarząd.

13897a) Baczność Sokół Okręgu V. Wycieczka okręgowa odbędzie się w niedzielę, dnia 14. czerwca o godz. 6. do Brdywicia na uroczystość tamtejszego Sokola.

Grupa I.: Bydgoszcz I., Wilczak, Bielawki, i Jachoice. Zbiórka ul. Gdańska, za Szkołą Oficerską.

Grupa II.: Szwederowo, Rupienna, Czyżkowo, i Zimmewody. Zbiórka Zbożowy rynek.

Czołom! Gołęblewski, nacz. Okręgu V.

14260a) Koronowo. W niedzielę i poniedziałek dnia 14 i 15 6. odbędzie się poświęcenie nowo pobudowanej Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, połączone z zawodami w strzelaniu o wysoko wartościowe nagrody. Z okazji tej zgłosiło kilka towarzystw swój udział, tak że można liczyć na wielki udział pozamiejscowych Bractw Strzeleckich. Zarząd jak i Komitet daje sobie jak największych starań, by ten pobyt w tem uroczem Koronowie uprzyjemnić.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10 czerwca 1925 r.

Dewizy:	transz.	sprzed.	kupno
Holandja	208 95	209 45	208 48
Londyn	25 25	25 32	25 18
Nowy Jork	5.18 1/2	5.20	5.17
Paryż	25 65	25 77	25 59
Praga	15 41	15 44	15 38
Szwajcaria	100 87	101 12	100 62
Wiedeń	73 18	73 36	73 00
Włochy	20 70	20 75	20 65

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 10. 6. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 ce tary) w 4. dukach wagonowych.

Cena za 100 kg.	do zł—dział.
Zyto	27,75—28,75
Je zmieść br w rny	27,50—30,50
Ma a żytnia 65% w. l. worka	41,00—43,00
Maka żytnia 70% z workami	38,75—40,75
Maka pszenna 65% w. l. worka	53,00—56,00
Ospa żytnia	20,50—
Ospa pszenna	19,75—
Pszonica	34,00—36,00
Owies	30,25—31,25
Ziem. jad	—
Robin niemiecki	9,00—11,00
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,00—14,00
Groch polny	—
Gro h vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koni zrna c erwna	—
Koniczyna szwecka	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Koniczynaw łusk.	—

życiu nie zawsze jest odpowiedni i kłóci się z zasadą racjonalnego kierunku moralno-narodowego i dydaktycznego. Żądamy, aby dla szkół publicznych, w których kształcą się większość katolików, podręczniki zatwierdzali specjaliści Polacy-katolicy.

W szkołach bowiem takich ma panować duch katolicki i wśród uczniów i wśród wszystkich nauczycieli i w książkach. Stąd postulat wypływa, że nauczycielami w nich mogą być tylko Polacy i katolicy, przyczem bardzo baczna uwaga musza Władze Szkolne zwrócić na Rusinów i greko-katolików — nauczycieli.

Zastrzegamy się przeciw wszelkim zabarwieniom partyjnym i politycznym w szkole. Bywały niestety takie próby wszczęcia pewnych poglądów stronnictw już dzieciom w ławach szkolnych!

Nauka religii powinna być prowadzona łącznie z klasyfikacją uczniów przez wszystkich nauczycieli co do charakteru. Stopnie ogólne z zachowania, pilności i uwagi nie tłómaczą niczego. Ocena charakteru ucznia powinna uwzględniać jego indywidualność. np. altruizm, koleżeństwo, zamiłowanie przyrody martwej, zwierząt, uczucia pa-

trijotyczne, cechy usposobienia uczucia. Takie świadectwo dojrzałości dawałoby wyobrażenie o osobie abiturienta.

Poza temi uwagami nacisk należy położyć na szkoły zawodowe, średnie i wyższe, oraz o typach pośrednich. W szkołach ogólno-kształcących (gimnazjach) jest stanowczo za wielu uczniów. Selekcja sprawiedliwa, choć bezwzględna jest przykra, ale ze stanowiska dobra państwa i społeczeństwa konieczna, a musi ją przeprowadzić szkoła średnia a im prędzej, tem lepiej. Element nie nadający się do gimnazjum, a tem bardziej do uniwersytetów, musi odpłynąć do szkół innych fachowych lub zawodów praktycznych. Nadprodukcja bowiem takiej inteligencji lub raczej nie-raz proletariatu z akademickimi patentami jest ogromnie szkodliwa, bo ona nie znajduje ujścia w popycie.

Kierunek praktyczny życiowo-zawodowy powinien realizować także szkoły wyższe zwłaszcza o kierunku technicznym (politechniki, rolnictwo, leśnictwo) w większym zakresie niż dotychczas, tak w systemie wykładów, jak i ćwiczeń i egzaminów. Inżynierowie, kończący politechniki gdańska np., mniej obciążeni teorią, są dzielniejsi i więcej posu-

kiwani, niż wychowankowie uniwersytetów.

Zwrócić wypada uwagę na znaczne obciążenie młodzieży nauką domową. Wymiar pracy domowej uczniów winien, uwzględniając średnie zdolności, być taki, żeby młodzi mogli codziennie użyć ruchu, świeżego powietrza i zabawy. W szkole nauka, zwłaszcza w klasach niższych np. do IV gimnazjalnej włącznie powinna obejmować 4 godziny najwyżej, w klasach wyższych 5 godzin maksymalnie, łącznie z przedmiotami nadobowiązkowymi. Możliwe te rzeczy są, jeżeli program nauki i jego wykonanie będą odpowiednio rozkładają materiały w sposób racjonalny i celowy, przy opuszczeniu zupełnie zbędnych obciążeń, a uwypuklając poglądy zasadniczy i porównawczy. Podział pracy między naukę szkolną i domową musi być konsekwentny. Ani nauczyciel wszystkiego przerobić nie może w szkole ani dziecko nie może się ograniczyć tylko do pracy w domu. Musi być wspólna praca harmonijna. Nauczyciel ma dawać podstawy, pokazać przede wszystkim metody pracy umysłowej wogóle i poza szkołą, pozostawiając zasadniczo rozwój indywidualny każdemu ucz-

niowi z osobna, własnej jego pracy i wysiłkowi.

Wielkim szkopułem w szkolnictwie to brak szkoły dla dziewcząt, uwzględniającej odrębny typ przyrodzony co do sił i zdolności uczennic. Brak to bardzo dotkliwy. Z konieczności setki dziewcząt zupełnie niepotrzebnie, ze stratą dla siebie i narodu kształca się w gimnazjach i uniwersytetach, chociaż nie mają odpowiednich uzdolnień do takiej nauki. Traca zwykle zdrowie i ochotę życiową, nie doszedłszy ostatecznie do mety. Władze powinny bezwarunkowo zająć się losem tych biednych istot szczerze i szybko i stworzyć odpowiednie szkoły średnie dla dziewcząt. Dla przygotowania materiału możnaby ogłosić ankietę ewentualnie z nagrodami dla prac, najlepiej praktycznie rozwiązujących ten bardzo zawilży problem

Społeczeństwo pragnie szczerze i gruntownie przemysłowej reformy szkolnictwa polskiego na chwałę i pożytek Ojczyzny, ku zadowoleniu interesowanych jednostek, które niech wynoszą ze szkoły zapal do pracy i ochotę do życia!

W. J.

NOWOŚCI KINO

Początek o godz. 6⁴⁰,
i o godz. 8⁴⁵

Wybitny film Polski obecnego sezonu podług scenariusza Leona Belmonta opracowany przez Adama Zagórskiego p.t.

W głównej roli:

Słońce ekranu polskiego

JADWIGA

SMOSARSKA

Strzał

W głównej roli:

Kazimierz

Junosza-Stępowski

Józef Węgrzyn

Nadprogram:

Najnowszy dodatek

Rewja wojskowa

na Placu Mokotowskim w
Warszawie w d. 3 maja 1925

Napisow wiersz tusty 20 groszy, kazde dalsze
słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo,
i, w, z, a = kazde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej
przed południem.

Berada prawni
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
poteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu,
podatkowe itd. Ściąga
załatwia pretensje, reguluje
trudności finansowe
itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1401)

Akustyka
zamówienia, porady
Dworcowa 90 (13934)

Woski
dziecięce marki Premier i krajowe po cenach
umiarkowanych poleca Fr. Kauch, Gdańska
152. Tel. 639. (13930)

Fotograficzne
zdjęcia od 50 gr. poczt.
poleca Sienkiewicza 44.
(14325)

SPRZEDAŻ

Młyn wodny
turbiniowy, III-piętrowy
z nowoczesnym urządzeniem,
przemiatu 80 ctr.,
w tem 100 móg. ziemi
obsianej, laki 15 móg.,
opat własny, budynki
maszynowe pod dachówką,
dom 5 pokoi ogród
owocowy, szosa do miejscy,
blisko stacji kolejowej.
Cena 55.000 zł.

Młyn parowy
blisko miasta, 2 pary
wałek, 1 para kamieni,
budynki maszynowe, dom
6 pokoi, ogród owocowy,
10 móg. ziemi obsianej,
wszystko w pełnym
komplecie. Cena 18.000
zł., przy połowie wpłaty
i wiele rozmaitych
innych obiektów poleca
Piasecki, Dworcowa 80.
Odpowiedz 1 zł.

Wile
lub dworek z ładnym
otoczeniem i ogrodem
poszukuje do wydzierżawienia
w Bydgoszczy lub
okolocy dia poważnej
osoby od zaraz. Zgłośz
Bydgoszcz, Dworcowa 80
Piasecki. (14251)

Dom
z piekarnią, podwórze,
wjazd, ścieżka, stajenki,
ładny ogród owocowy,
warzywny, niecałkowicie
zawarty, w gródmiestcu
piekarnia z interesem i
mieszkaniem wolne i
do objęcia. Cena 11.000
zł. Piasecki, Dworcowa
nr. 80. Odpowiedz 1 zł.

Dom
dwupiętrowy z ogrodem,
wolnym mieszkaniem
za cenę 12 tys. zł.
na dogodnych warunkach
na sprzedaż, ul. Podgórze
50a, właściciel (14144)

Skład
kolonialny z urządzeniem
i mieszkaniem na
sprzedaż. Wiadomość w
Dz. Bydg. (14338)

Posiadłość
miejska, 2 domy, 1 pom.
przedni 5 pokoi i kuchnia,
chlewy i stodoła;
dom tylny 3 pokoje, 3
kuchnie, chlewy, 6 móg.
dobrej ziemi, stodoła
pełna, aleja owocowa
30 drzew) bardzo tanio
na sprzedaż w całości
lub częściowo. Wdowa
Pielowitz, Lobżenica
pow. Wyrzysk (14094)

Gospodarstwo
232 móg., z całym sprzętem,
kompl. żywym i martwym
inwentarzem jest na
dogodnych warunkach
do wydzierżawienia.
Potrzeba do 8.000 zł.
Blum, Laski Małe,
pow. Żnin. (14294)

Dom
Bydgoszcz przedmieście
duży ogród owocowo-
warzywny budynki
gospodarcze bez hipotek
bardzo korzystnie
sprzedam, Zgłoszenia
Marcinkowskiego 10,
lewo. (14306)

Gościniec
w dużej wsi kościelnej
z interesem kolonialnym
dobrze prosperujący
blisko stacji kolejowej,
budynki maszynowe pod
dachówką, w tem 36 m.
pszenniej ziemi, inwentarz
żywy i martwy. Cena
8.000 zł.

61 móg.
dobrej ziemi, obsianej
kompletnie, w tem 6 m.
łaki z torfem, budynki
maszynowe pod dachówką,
bez inwentarza, czyste,
bez długu, przyw. przy
stacji kolejowej 6.000 zł.
Wiadomość Piasecki,
Dworcowa 80. Odpowiedz
1 złoty.

Bucznosc!
Dom, bez długu, duży
ogród owocowy, stajnie,
wozownie z chlewami
i wolnym mieszkaniem
z 6.000 zł. na sprzedaż
Ks Skorupki 99. (13822)

Rzeźnictwo
z 3 pokoi, mieszk. i
kuchnią warszatem i
maszynami w Toruniu
bardzo tanio sprzedam.
Zgł. do Dz. Bydg. pod
„Rzeźnictwo”. (14222)

Restauracja
w mieście pow. Pomorza
w najlepszym biegu
i kontraktem na 6 lat
z prawem pierwokupu
domu, do tego ogród
koncert, z wszelkimi
wygodami z powodu
przejścia innego przed
siębiorstwa oddam
natychmiast. Of. pod
„Restauracja do Dz. Bydg.”
(14294)

Na raty
długoterminowe
sprzedajemy własnego
wyrobu kanapy, leżanki,
materace, klubowe
garnitury, łózka żelazne
składane i inne, za
wykonanie gwarantujemy
Bydgoszcz, Mazowiecka
nr. 6. Hurtownia
tapicerska. (13824)

Meble
przed wojenne za bezcen
do sprzedania jako:
1 biurko dypl. ciemne
48 zł, 1 stół orzech
rozsuwany duży 75, 1 szafa
z lustrem mah. 75, 1 ka-
napa plusz zielona 45,
3 łózka żelazne eleganc-
kie 40, 1 biały pokój dla
panny 190, 1 leżanka
franc. kożetka 80, 1 szafka
damska do książek 95,
1 szafa i szafonierka
orzech. 50, 1 szafa do
spizarki 18, 2 nocne sto-
łki orzech. 35, 1 katrynka
15 nut. 12, 1 etażerka
do książek 12, 1 fotel
do pianina mah. 20,
1 ławka salonowa mahon.
15, 1 umywalka z
marmurem 45, 1 lustro
nad umywalkę 18, 2 łózka
bez materac 30 zł i
wiele innych rzeczy
tanie. Zgł. Śniadeckich
nr. 6a, parter. (14326)

Sypialnie
dębowa i damskie
pokoje mahoniowe
sprzedaje bardzo tanio i
na raty. Fabryka mebli ul.
Jackowskiego 33 (27008)

Meble
pokoje męskie, jadalnie,
sypialnie, salony, kuchnie,
szafy, kanapy, leżanki,
lustra i inne meble
tanie solidnie i na
dogodnych warunkach
poleca Dobrzyński, Długa
4. (14330)

Sypialnia
biała tanio na sprzedaż.
Ułańska 21. (14279)

Kocioł
nowy na 250 litr. żelazno-
kuty dla rzeźników
tanie na sprzedaż. F. Gac,
ul. Gamma 6. Telefon 831.
(14011)

Mleko
kozie na sprzedaż. Dworcowa
63 (14183)

Torf
suchy dobry sprzedaje
tanie Sypniewski, Pawłowek.
(14062)

Aydyka
(Original) jak nowa
tanie na sprzedaż. Gdańsko
40, skład obuwia. (14268)

2 wozy
dobre jak nowe na sprzedaż.
Frankowski, Mazowiecka
10. (14333)

Wózek
sportowy z budką 35 zł,
sypialnia kompl. 310,
komoda 15, maszyna do
szycia 65, lustra, szafy,
biurka, kanapy, kuchnia,
rower, łózka tanio na
sprzedaż. Jakubowski,
Okole, Jasna 9, w podw.
part. (14210)

Inwalidzi!
Nowy klozek z towarem
do sprzedania natychmiast.
Adres w Dzien
Bydg. (14191)

2 kozy
na sprzedaż. Czyżkówko,
ul. Grunwaldzka 21.
(14205)

KUPNA

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju
skóry i włosie końskie.
Garbuje i farbuję wszelkie
gatunki skór przyniesionych.
Mam składnię skór farbowa-
nych i naturalnych.
Wilczak, Malborska 13.
(13726)

Motocykl
F N. 4-cylindrowy (może
być niekompletny) poszukuje
Cz. Kanciewski, Bogdanki,
Lasin pow. Grudziądz. (14292)

Ucznia
syna porządnego rodziców
poszukuje do mego
składu cygar zaraz
lub od 1 lipca br. tak
samo może się zgłosić
porządny chłopiec do
posyłek. Stanisław Nagel,
Długa 1. (14336)

NA RATY „ODZIEŻ”

ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszczki damskie, męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.

9212

Ucznia

syna porządnego rodziców
poszukuje do mego
składu cygar zaraz
lub od 1 lipca br. tak
samo może się zgłosić
porządny chłopiec do
posyłek. Stanisław Nagel,
Długa 1. (14336)

Uczennica

do szycia potrzebna
zaraz. Czerwińska, Zduny
2. (14337)

1 kottlarz

1 młodszy stolarz
potrzebni od zaraz. Przy-
bylski, ślusarnia Szubin.
(14219)

Fabryka Maszyn Th. Flöther, Gassen. Masztalarska 7.

Biuro nasze znajduje się w Poznaniu
Telefon 1866. Parter Telefon 1866.
Firma **ST. RATAJCZAK** (14290)

Dnia 26 czerwca b. r. punktualnie o godz.
11. odbędzie się w Urzędzie Celnym Morskim
w Gdyni licytacyjna sprzedaż

61 beczek białego wina francuskiego

z zawartością alkoholu powyżej 16%, prze-
znaczonego do wyrobu winiaku, o wadze
brutto około 17000 kg.
Cena wywoławcza zostanie podana do
publicznej wiadomości przez urzędowe ob-
wieszczenie w miejscach dla ogłoszeń w
Gdyni, w tygodniu poprzedzającym licytację.
Nadmienia się, że na nabywcę przechodzi
obowiązek powrotnego wywozu towaru
zagranicę, wzgl. przedłożenia zaświadczenia
przewozu przez Ministerstwo Przemysłu
i Handlu.

(-) Lewandowski
Kier. urzędu. 14201

POSADY

Elew
gospodarczy bez wza-
jemnego wynagrodzenia
potrzebny zaraz. Ma-
jątność Minkowo, p. Śle-
sin, pow. Bydgoszcz.
(14319)

Poszukuje
zaraz kobietę do szycia
worków i planów. Ko-
nopie, Garbary 10. (14342)

Blacharz
dzielny na stałą posadę
potrzebny. J. Piecsek,
Piotra Skargi 9 (14211)

Uczeń

z uczciwej rodziny mo-
że się zgłosić zaraz do
firmy A. Zawitowski,
skład kolonialny, Cheł-
mno. (14291)

Służąca
z doświadczeniem
potrzebna od 15 czerwca
Restauracja — Dworca
wa, Sołec — Kujawski.
(14220)

Potrzebna
biuletowa do restauracji
w Tezewie od 15 czerwca
albo 1 lipca br. Kom-
petentki zechcą podać
warunki tudzież prze-
śleść odpisy świadectw
z dotychczasowych po-
sad. Podania należy
przesłać pod adresem:
Józef Siomion — Re-
stauracja „Poznańska”,
Tezew, ul. Dworcowa 19.

Służąca
sumienna i uczciwa po-
trzebna zaraz. Hotel
„Boston”, Dworcowa 7a.
(14321)

Poszukuje
stałej posady ewentualnie
zastępcę urlopowaną
biuralistkę. Zgłosz. do
Dz. Bydg. pod „108”.
(14305)

Szofer
meh. (samotny) szuka
posady od zaraz. Zgł.
pod „Szofer”. (14087)

Starszy
tapicer dekorator obej-
mie zawiadowcy do-
mem lub portjerstwo
Oferty do Dzien. Bydg.
pod „Gwarancja 25”.
(14192)

Młodszy
czeladnik piekarski, któ-
ry także umie cukier-
nictwo poszukuje posady.
Zgł. do Dz. Bydg. pod
„Cukierniczy”. (14301)

Zdolna
modniarka poszukuje po-
sady. Oferty do Dzien.
Bydg. pod „Modniarka”.
(14300)

Leśniczy
lat 24, żonaty, obeznany
z wszelkimi gałęziami
leśnictwa, przymie stałą
posadę prywatną. Oferty
pod „Państwowy” do
Dz. Bydg. (14288)

Buchalterka
z kilkuletnią praktyką
z doświadczeniem i
biegłą w języku polskim
i niemieckim w słowie
i piśmie, pisząca na ma-
szynie poszukuje odpo-
wiedniej posady naj-
chętniej na majątku
ziemskim. Łask. zgło-
szenia z podaniem wa-
runków uprasza się pod
nr. „6008” do biura o-
głoszeń C. B. „Ekspress”
Bydgoszcz. (14320)

Kucharka
samodzielną z prasowa-
niem poszukuje posady
od 1. VII. Łask. of. pod
„999” do Dz. Bydg.
(14038)

DZIERŻAWY

Skład
większy w centrum po-
trzebny. Of. do Dz. Bydg.
pod „Skład”. (14280)

Garaze
nowoczesne natychmiast
do wydzierżawienia. Ul.
Gdańska 68. (14226)

Kompletne
narzędzia kowalskie na
sprzedaż, zarazem i
kuchnia do wydzierża-
wienia. Gdzie? wskaże
Dzien. Bydg. (14184)

Piekarnię,
z piecem parowym, ma-
szynami, całkowicie ur-
ządzoną, przy dużej fa-
bryce na Pomorzu, ma-
jąca zapewniony byt,
wydzierżawimy fachow-
cowi. Kaucja ewnt.
gwarancja wymagana.
Oferty pod „Piekarnia”
przyjmuje Admin. Dzien.
(14161)

Sklep
oficynowy do wydzierża-
wienia. Garbary 28.
(14539)

MIESZKANIA

Mieszkanie
4-pokojowe z wszelkimi
wygodami z balkonem
poszukuje. Winklerowa,
Lipowa 5a. (14103)

Poszukuje
się mieszkania o jednym
pokoiku lub pokój z
kuchnią za wynagrodze-
niem. M. Drogowski,
Zygmunta Augusta 18a.
(14303)

Mieszkanie
dobrze utrzymane 2 po-
koje, kuchnia, przedpokój
i szpizarnia z powodu
wyjazdu do odstąpienia
wraz ze skromnym eko-
nowym meblowaniem
Oferty pod „Lokal 125”
do Dz. Bydg. (14277)

3 pokoje
z kuchnią potrzebne.
Warunki do omówienia
— dobre. Of. do Dzien.
Bydg. pod „Bank”.
(14235)

Mieszkanie
3-pokojowe lub większe
z kuchnią poszukuje.
Of. do Dz. Bydg. pod
„242” (13692)

POKOJE

Pokój
dla dwóch panów. Czer-
wińska, Świętojańska 16.
(14286)

Pokój.
dla 2 panów z obiadem
do wynajęcia. Sw. Jań-
ska 20 p. (1431)

Pokój
męski, szafa, biurko bra-
zowe (dąb) na sprzedaż.
Pomorska 42, stolarnia.
(14322)

Biuro prawnicze

Karola Schrödel, Nowy Rynek 6, II. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteke, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Sw. Trójcy 14a i p. prawo. (14304)

ROZMAITOSCI

Smaczne
i tanie obiady wydaje się Długa 8 I. (13989)

Dwie
małopolanki zamocne inteligentne, szatynka lat 19, blondynka 25 pragną poznać panów inteligentnych na stanowisku w celu matrymonialnym. Of. do Dz. Bydg. pod „Małopolanki”. (14298)

Ostrzegam

przed dzierżawieniem mieszkania, ogrodu lub kupna mebli itd. w mojej własności przez pana Wacława i Elżbietę Smoczyk, właścicieli Fr. Rybszleger, Promenada nr. 23. 1415

Zgubiono
papiery wojskowe na nazwisko Józef Górski, Ugory 38. (14282)

W czwartek
podczas procesji zgubiono
niżkę kolejową na nazwisko Tomasz Kościelny, Maksymilianowo Uczniwego znalazł upr. o zwrot do Dzien. Bydg. (14331)

Zgubiono
książeczkę wojskową na nazwisko Andraszewski Jan unieważnia się. (14208)

Weksel
zgubiony dnia 5. 6. w przechodzie Aleje Mickiewicza w Bydgoszczy, wystawiony z datą 27. 5. płatny 30 lipca na sumę 1.000 zł zyro Wielkopolska Huta Szkła właśc. Pasikowski, drugie zyro wycierane gumą, niniejszym unieważnia się i ostrzega się przed przyjęciem tegoż Banki itd. (14318)

Sprostowanie
na ostrzeżenie p. Rybszlegera. Donoszę, że jestem prawomocnym dzierżawcą realności Promenada 28 aż do 30 października 1927 r. Ogródem, mieszkaniem i realnością aż do tego czasu rozporządzam ja, dzierżawy nie ustępuję. Elżbieta i Wacław Smoczyk, Promenada 28. (14323)

Kino Krystal
Dziś piątek
Premjera!

Ulubienica Publiczności, dawno oczekiwana
Kenny Sorten Wiedeńskie Noce
w jej najnowszym obrazie produkcji 1925.
Prócz tego występują **Jan Riemann, Claire Lotte, Ossip Runicz, Karol de Vogt.**
w 7-mio aktowym dramacie życiowym p. t. 14317
któremu za tło służą zawrotny rytm karuzeli, nęcące dźwięki orkiestry...
apajające noce spędzone w Praterze, zazarowanym miejscu zabaw Wiednia

WYŚCIGI ¹⁴²⁹ samochodów i motocykli

W niedzielę, dnia 14 bm. w Ossowej Górze pod Bydgoszczą. Początek o godzinie 2 po południu

Autobusy, omnibusy, i furmanki z Placu Teatralnego oraz od małej kolejki na Okołu. :: Orkiestra :: Bufet :: Wstępne 2 i 3 złote.

UWAGA!

OTWARCIE

UWAGA!

w SOBOTĘ, dnia 13-go czerwca br. o godzinie 6-tej po południu zostanie otwarta

Café Restaurant

ERMITAGE

przy ulicy Gdańskiej nr. 143.

Lokal prowadzony pod kierownictwem długoletnich współpracowników pierwszorzędnych firm Warszawskich.

Z poważaniem

T. Skubiński i St. Bienkowski

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Nerwowi, neurastenicy,

kórzcy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, bóle głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, siedziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów”. (12416)

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15

Poważne przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje

pożyczki

za dobrym oprocentowaniem i odpowiednim udziałem czystego zysku.

Oferty upr. się do „PAR” Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod: „Przedsiębiorstwo Fabryczne”. 14309

Motor ropowy

do 5 KM. kupię. Oferty z szczegółowym opisem z podaniem ceny i warunków uprasza się nadesłać do Adm Dziennika Bydgosk. pod „5 KM”. 14327

Przetarg

na urządzenie instalacji centr. ogrzewania.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza na dzień 30 czerwca 1925 r. przetarg nieograniczony na urządzenie instalacji centr. ogrzewania w nowym bloku koszarowym 4 Pułku Lotniczego w Toruniu. Warunki przetargowe ogłoszone zostaną, w najbliższym numerze Polski Zbrojnej w Warszawie oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń tut. Kierownictwa i magistratów miast. Torunia, Bydgoszczy i Poznania.

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.

Wołodkiewicz

Inżynier-Major

L. dz. 4809/25

14308

Przymusowa sprzedaż.

W sobotę 13. 6. og. 10 p. poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 134 najwięcej dającemu i za gotówkę:

5 narodow. obrazów, 1 stół i 4 stołki, 1 okrągły stół, 1 mały stolik, 1 szafa za szkłem i 2 fotele.

Preuschoff

kom. sądowy w Bydgoszczy. 14332

Wydzierżawę lub sprzedam

z częściowym urządzeniem warsztat reparaacji maszyn nadający się również na zakład studniarski lub instalatorski.

Blizszych wiadomości udziela

Lesiński,

zastępca procesowy Czarnków (Poznańskie)

17466

Walne zebranie

członków podpisanej Spółki odbędzie się w lokalu Bankowym w poniedziałek dnia 22-go czerwca 1925, o godzinie 6-tej po południu.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożenie sprawozdania z rewizji Patronackiej i powzięcie uchwały.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1924, przyjęcie bilansu zamknięcia per 31. 12. 1924, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania i podział zysku.
3. Przedłożenie bilansu otwarcia per 1. 1. 1925 i przyjęcie tegoż.
4. Zmiana par 11 i 12 statutu.
5. Uchwała wynikająca z art. 46 ustaw Spółdz.
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
7. Wnioski bez uchwał.

Łabiszyn, dnia 6 czerwca 1925.

BANK LUDOWY

Spółdz. z z. n. o. w Łabiszynie.

14222 Rada Nadzorcza:

Ks. proboszcz Teofil Kłos, przewodniczący.

Celem zmniejszenia zapasów

pomimo znacznego podrożenia towarów przez podwyższenie stawek celnych i t. d. sprzedawać będę do 15. lipca włącznie i dopóki zapasy starczą

bieliznę, kapelusze, konfekcje, krawaty, rękawiczki, czapki, parasole, trykofaże, płaszcze i kurtki skórzane i t. d.

po dotychczasowych cenach, resp. udzielać będą 10% rabatu.

Towary pierwszorzędne po bardzo niskich cenach.

(14328)

ADAM ZIEMSKI

Bydgoszcz, Gdańska 21.

Książki

bez wpłaty na raty 6-miesięczne szczegółowe katalogi dzieł naukowych, szkolnych, beletrystyk, dla dzieci i młodzieży, wydawnictw albumowych itd. wysyła odwrotnie franco za nadaniem 35 groszy. Stanisław Zieliński Bydgoszcz 1 12614 Franko 2. Telefon 978.

Pa. wapno

w kawałkach nadeszło i poleca (14177)

J. Pietschmann, Bydgoszcz, Grudziądzka 8. Tel. 92.

Gry

towarzystwie poleca Bazar, Śniadeckich 21. (11883)

Poszukuje się od 1 lipca br. do prowadzenia kontokorentu

dzielnego buchaltera

w wieku od 23—27 lat i wolnego od wojska, Piśm. zgłoszenia z odpis. świadectw nadsyłać do firmy

M. Działkiewicz 13468

fabryka cukrów i czekolady, Garbary 2/3.

Sprzedawczyni

zdolna, z branży obuwianej, obrotna z dobrym objęciem potrzebna do filji naszej w Sopocie. Wymagana dokładna znajomość polskiego i niemieckiego. Oferty z świadectwami i fotografią należy kierować do naszej Centrali Gr. Wollwebergasse 2/3.

Teodor Werner

Gdańsk

14297

Kto Ostromecko pije

ten długo żyje. Żądać wszędzie.

14092

Starszą pierwszorzędną siłę jako

ekspedjentkę i kierowniczkę

oddziału towarów krótkich i galanterji z zupełną znajomością fachową poszukuje

14278

Zygmunt Wiza, Bydgoszcz

Plac Teatralny 3.

Buchaltera (ke)

bezwzględnie samodzielną siłę, dokładnie obeznaną ze wszelkimi sprawami podatkowymi **poszukuje** biuro handlowe zaraz. Oferty z życiorysem, odpisem świadectw, referencjami i żądanymi warunkami do Administracji pod „Buchalterja”. 14293

Szofer

Ślusarz - automobilowy obeznan z wszelkimi reperacjami poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Automobilowy” do Dz. Bydg (14266)

Krowy

wysoko cielne i po ociepleniu, rasa holenderska, w wielkim wyborze ma Feliks Aleksander Zduń 20. (14935)

Lioniki.

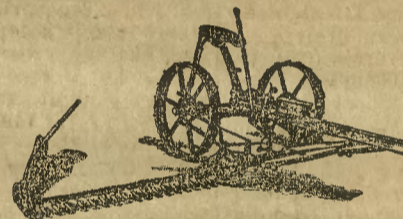
W niedzielę, dnia 14 t. m. odbędzie się (14340)

zabawa łakowa

na którą zaprasza M. Weber. Pociągi i autobusy na linii Szubin nadają się doskonale w jedną i drugą stronę. (14340)

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Zal. 1899 r.



Zal. 1899 r.

Kosiarki, Żniwiarki am. „Deering”

Grabie konne

Radła, Pługi

Opełaczce do buraków

Maneże - - - - - Sieczkarnie

Lokomobile

Młocarnie parowe i motorowe

Wirówki — oryg. „Alfa-Laval”

Duży skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny 7544

Franciszek Kloss i syn

BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683

Mieszkanie

komfortowe w centrum, 6 pokojowe z meblami lub częściowo natychmiast do oddania. Zgłoszenia piśmienne „Goniec” ulica Dworcowa nr. 52. (14334)



Ogród Rajski

ulica Grodzka 12113

Telefon 75.

Codziennie Koncert. 13970 Spec.: Zupa rakowa.

Letnisko kąpielowe Brzoza

urządza w sobotę dnia 13. bm.

== koncert ==

połączony z danciem

W niedzielę 14. bm.

== koncert ==

Stacja samochodów omibusowych przy kościele Kłerysek. Kursują co 2 godziny, począwszy od 6-tej rano. 14351